



ISSN 1643-1782

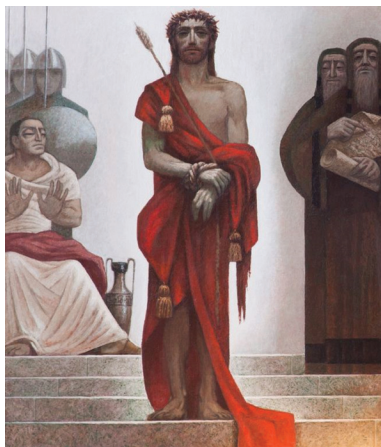
**MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. BRATA ALBERTA W BUSKU-ZDROJU  
NR 183 LUTY 2016 ROK**



Droga Krzyżowa Wincenty Kućma



## STACJA I PAN JEZUS NA ŚMIERĆ SKAZANY



Piłat może i starał się uwolnić Jezusa, ale ten tłum tak bardzo domagał się wyroku. Może ktoś mówić: w zasadzie to staram się być chrześcijaninem, ale ten tłum wokół mnie tak głośno krzyczy o antykoncepcji, o eutanazji, o aborcji. Oni tak głośno krzyczą u mnie w biurze, na uczelni, w firmie, że ja

milczę i dyskretnie umyłam ręce.

Nie umyłam rąk, liczni w dziejach ludzkości, uczniowie Jezusa. Od wieków poznaje się ich po czystych dłoniach. Oni, tak jak Chrystus, nie wydali wyroku. Oni go przyjęli.

## STACJA II PAN JEZUS BIERZE KRZYŻ NA SWOJE RAMIONA

Jezus w swoim nauczaniu wyjaśniał ludziom wiele kwestii, ale nie udzielił odpowiedzi na najbardziej nurtujące człowieka pytanie: dlaczego krzyż, dlaczego cierpienie?

Nie zrozumie krzyża egoista, człowiek szukający tylko swoich spraw. Będzie krzyż przeklinał i odrzucał. Zamknięte pozostaną dla niego słowa Zbawiciela mówiące o słodkim jarzmie i lekkim brzemieniu. Nazwie je nielogicznymi.

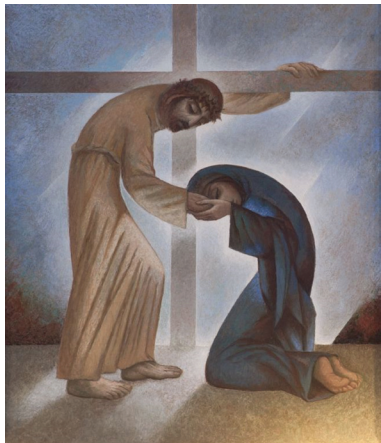
A może nam w życiu bywa tak ciężko, ponieważ nieustannie zabiegamy o to, by było nam lekko?...

## STACJA III PAN JEZUS PO RAZ PIERWSZY UPADA

Są trzy takie stacje na drodze krzyżowej, które nazywają się upadek Jezusa. Ale one powinny się nazywać powstanie Jezusa. Bo to, że upadał, to tylko wyczerpanie, zmęczenie mięśni, utrata równowagi. To, że powstał, to czysta miłość.

To dlatego, że Chrystus wtedy powstał i dźwignął krzyż, dźwignął nasze grzechy, dziś każdy z nas może usłyszeć te najpiękniejsze na świecie słowa: i ja odpuszczam tobie grzechy.

## STACJA IV PAN JEZUS SPOTYKA MATKĘ SWOJĄ



Ona wierzyła Bogu, nawet wtedy, kiedy jej Syn był miażdżony cierpieniem na Drodze Krzyżowej. Ale Ona mocno rozpamiętywała słowa Elżbiety napełnionej Duchem Świętym wypowiedziane przed laty: błogosławiony jest owoc twojego łona. BŁOGOSŁAWIONY. Dobry,

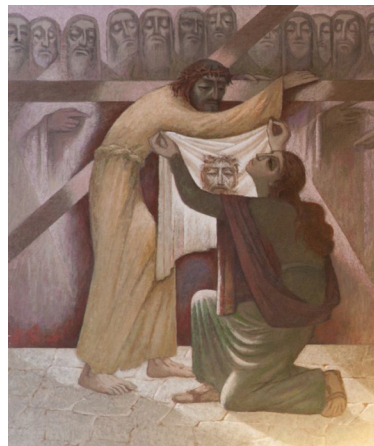
prawy, pełen światła Nie ratowała Go, nie chciała wyrwać Go z rąk oprawców, ale dała Mu coś więcej: zrozumienie i zaufanie. Ona jedna, tam, w tym tłumie wierzyła, że ta męka wpisana jest w ogrom planów Bożych.

## STACJA V SZYMON Z CYRENY POMAGA DŹWIGAĆ KRZYŻ JEZUSOWI

W ścisłym sensie Szymon Cyrenejczyk nie niósł krzyża. Niósł tylko ciężki kawał drewna. Bo żeby nieść krzyż, trzeba tego gorąco pragnąć, trzeba tego chcieć. Jezus zawsze mówił: Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie swój krzyż. A jarzmo Jezusa nie było jarzmem Szymona. To nie była jego sprawa. Żołnierze zmusili go, by je dźwigał. Fundamentem niesienia Chrystusowego krzyża jest nasza zgoda, nasze „tak”. Dlatego każda droga krzyżowa rozpoczyna się od pytania: czy chcesz?

Bracie i siostrze, a gdyby ciebie Chrystus poprosił?

## STACJA VI WERONIKA OCIERA TWARZ PANU JEZUSOWI



Wielu uważało się nad Chrystusem, ale tylko Weronika podeszła, by obtrzeć Mu twarz. Może to ją wspomniał po latach św. Jan, kiedy pisał w swoim liście, byśmy nie miłowali słowem i językiem, ale czynem i prawdą. Jak łatwo można zagubić chrześcijaństwo we wzniosłej teorii i pięknych sformu-

lowaniach. Ewangelia domaga się konkretności. Bo można kochać świat, ludzkość, Kościół i nie kochać nikogo.

Jezus odnajdzie wszystkich, którzy kiedykolwiek Mu to uczynili.

## STACJA VII DRUGI UPADEK PANA JEZUSA

Nie lubimy, gdy ktoś upada. Wtedy zakłóca ruch, wybija z rytmu innych, trzeba się zatrzymać i go podnosić. Przez takiego kogoś są tylko opóźnienia i brak porządku. Najczęściej przewracają się dzieci, starzy i chorzy. I świat znalazł na nich sposób: aborcję i eutanazję. Świat nie ma czasu dla upadających, Świat się spieszy. Ma napięty harmonogram. Świat kocha postęp i chce, by Kościół też był postępowy i nadał za szaloną gonitwą. Chce, by Kościół pobłogosławił wszystkie pragnienia i uczynki ludzi, bo skoro czegoś mocno pragną, to na pewno jest to dobre. Niech Kościół nie utrudnia ludziom, nie komplikuje, niech się nie czepia.

## STACJA VIII PAN JEZUS POCIESZA PŁACZĄCE NIEWIASTY

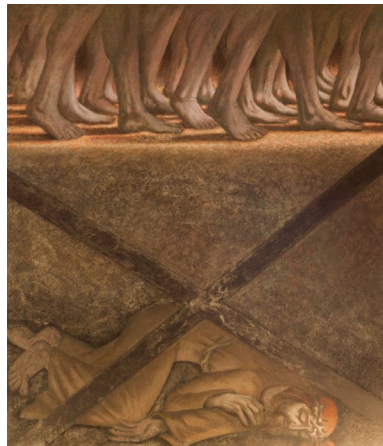
Jezus przypomina nam rzecz oczywistą, ale jakże często zapominaną: tak naprawdę mamy tylko jeden poważny problem: śmierć i wybór wiecznego potępienia lub szczęśliwości. Martwimy się zgubionymi pieniędzmi, rozbitą szybą, kłótnią z sąsiadem. Gdzie są teraz te zmartwienia?



Nie pamiętamy często nawet imion naszych pradziadków. Czym oni żyli? Co było ich radościami i smutkami? To samo kiedyś stanie się z nami. Tylko ktoś wyjątkowy pozostawi po sobie znaczącą pamiątkę. Po większości z nas, po latach, nie zostanie nic. I tylko jedno będzie ważne: czy liczyłeś się z Bogiem? Czy kochałeś Go? Czy żyłeś Nim na co dzień?

#### STACJA IX

##### TRZECI UPADEK JEZUSA



Trzeci upadek. To mogła być wielka pokusa, by się poddać, by już nie wstawać. Mogła pojawić się myśl: Niech tu już Mnie zabiją, niech się dzieje, co chce. Nie dam już rady. Do tej stacji dochodzi wielu ludzi. Kiedy upadają po raz setny, tysięczny, pogrążając się w uzależnieniach. Wtedy pojawia się myśl: już nie

dam rady. Już nie powstanę. Po co się z tego spowiadać, skoro grzech i tak powróci. A przecież tak się starałem. Ciśną się wtedy na usta słowa rozgoryczonego Piotra: Mistrzu, całą noc łowiliśmy i niceśmy nie ułowili.

Dlatego kiedy na naszej Drodze Krzyżowej przychodzi upadek, z którego już sami nie potrafimy się podnieść miejmy siłę by jeszcze wtedy zakrzyknąć: Lecz na Twoje słowo zarzucę sieć. Jeszcze raz.

Kto wytrwa do końca ten będzie zbawiony. Do końca.

#### STACJA X

##### PAN JEZUS Z SZAT OBNAŻONY

Oglądali Go, podglądali, podsłuchiwali, wystawiali na próbę. W końcu zdarli z Niego szatę. I nie znaleźli tego, czego szukali. Znaleźli tylko czystą miłość. Tylko prawdę i dobroć. Czystość serca daje odwagę i wolność. Błogosławieni, szczęśliwi są ci, którzy nie lękają się prawdy do dna, do końca.

Tak wielu ludzi się boi, że się wyda, że się coś okaże, że ktoś wyciągnie naienne światło. Co z tym zrobić? Trzeba to ukrzyżować. Utopić w wodzie chrztu. Oczyścić krwią Zbawiciela. Ta droga jest bardzo konkretna: spowiedź, pokuta, wolność. Kto naprawdę umarł z Jezusem, ten nie ma czego się bać.

#### STACJA XI

##### PAN JEZUS DO KRZYŻA PRZYBITY

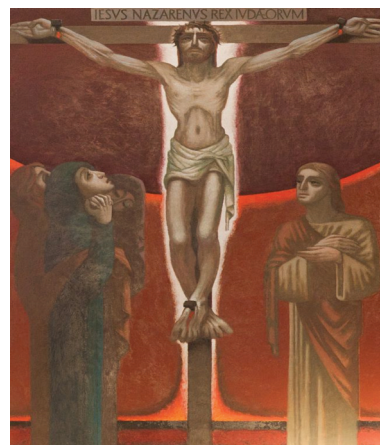
Bóg przybity do krzyża. To szokujący, ale i wspaniały znak Jego miłości do nas. Bóg dał się przybić do naszego życia. Tak, żeby nie dało się Go oderwać. Sam mówił: Ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata. Kiedy tylko budzi się dzień, we wszystkich kościołach kapłani wznoszą nad głowami wiernych Biały Chleb i przypominają, że to jest Ciało za nas wydane. Każdego dnia Chrystus czeka, by rozgrzeszać swoje poranione dzieci we wszystkich kościołach. Od setek lat przypomina o swojej miłości w znaku krzyża.

Niekiedy ktoś może prosić: Jezu, przytul mnie, obejmij

mnie. Ale to dla Niego zbyt mało. On się miłością przybija do naszego życia. Na dobre i na złe. Na nasze zbawienie wieczne.

#### STACJA XII

##### PAN JEZUS UMIERA NA KRZYŻU



Gdy Jezus umierał na krzyżu, być może ktoś pomyślał, że szkoda Jego życia. Tak wiele pożytecznych rzeczy czynił, a teraz wszystko skończone. Tyle osób mógł jeszcze uzdrowić, nakarmić, wskrzesić, a jednak został powstrzymany przez intrygę złych ludzi. Wszyscy pamiętali, że kiedy wędrował z uczniami po drogach Palestyny, zawsze ich wyprzedzał, zawsze się śpieszył. A teraz bez tchnienia, bez życia, bez ruchu wisi na krzyżu. A to jednak nie była prawda. On nie dał się zatrzymać. Przekroczył próg śmierci i dalej ponosił swoją Ewangelię nadziei. Kiedy ludzie patrzyli na zmarłego Jezusa, na Jego martwe ciało, On był już w otchłaniach, zwiastując zmarłym wyzwolenie.

On nie dał się zatrzymać. Przekroczył próg śmierci i dalej ponosił swoją Ewangelię nadziei. Kiedy ludzie patrzyli na zmarłego Jezusa, na Jego martwe ciało, On był już w otchłaniach, zwiastując zmarłym wyzwolenie.

#### STACJA XIII

##### PAN JEZUS ZDJĘTY Z KRZYŻA

##### I ZŁOŻONY NA RAMIONA MATKI

Być przy Jezusie to przede wszystkim być przy Nim tak, jak Maryja na trzynastej stacji Drogi Krzyżowej. Ona tuli ciało swego Syna, choć On już nie naucza, nie karmi, nie uzdrawia. Został już tylko ból i słowa: koniec, beznadziejność, śmierć. Tu nie pocieszą żadne wspomnienia, nie pomogą żadne marzenia.

Co robić? Jezus na tę stację pozostawił nam słowa: Nie bój się. Wierz tylko. Kto wytrwa do końca ten będzie zbawiony.

#### STACJA XIV

##### PAN JEZUS DO GROBU ZŁOŻONY

Grób Chrystusa to pierwsze ziarno nowego ogrodu życia, a wszystkie cmentarze świata to zasiane pola Nowej Ziemi. Grób Chrystusa jest pierwszym, przy którym słowo koniec ustępuje miejsca słowu początek. Przy nim dziś kończymy drogę krzyżową, ale jutro, o poranku, znowu spotkamy się przy tym samym grobie. Ale będzie to już zupełnie inne miejsce.

#### ZAKOŃCZENIE

Stacja piętnasta – powrót do domu, spotkanie z najbliższymi, wieczorna modlitwa.

Stacja szesnasta – trudna rozmowa w rodzinie.

Stacja siedemnasta – wizyta u lekarza.

Stacja czterdziesta – śmierć kogoś bliskiego

Stacja setna.

Stacja tysięczna...

Kto nie zna drogi do morza, niech podąży za rzeką.

Niech podąży za krzyżem ten, kto szuka drogi do Boga, do zmartwychwstania, do życia. Amen

*Ks. Piotr Pawlukiewicz*





## ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA NA WIELKI POST 2016 ROKU

„*Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary*” (Mt 9,13)

Uczynki miłosierdzia w Roku Jubileuszowym

1. Maryja, ikona Kościoła ewangelizującego, bo jest ewangelizowany.

W bulli ogłaszającej Jubileusz napisałem: „Niech Wielki Post w Roku Jubileuszowym będzie przeżywany jeszcze bardziej intensywnie, jako ważny moment, by celebrować miłosierdzie Boga i go doświadczać” (Misericordiae Vultus, 17). Przez wezwanie do słuchania Słowa Bożego oraz inicjatywę „24 godziny dla Pana” pragnąłem podkreślić prymat modlitewnego słuchania Słowa Bożego, zwłaszcza prorockiego. Miłosierdzie Boże jest bowiem przesłaniem skierowanym do świata, ale każdy chrześcijanin jest powołany do tego, by sam go doświadczać. Dlatego w czasie Wielkiego Postu roześlę Misjonarzy Miłosierdzia, aby byli dla wszystkich żywym znakiem Bożego przebaczenia i bliskości.

Po przyjęciu od archanioła Gabriela Dobrej Nowiny, Maryja w Magnificat profetycznie sławi miłosierdzie, z którym Bóg Ją wybrał. Tym samym zaręczona z Józefem Dziewica z Nazaretu stała się doskonałą ikoną Kościoła, który ewangelizuje, bo sam jest nieustannie ewangelizowany za sprawą Ducha Świętego, który zapłodnił jej dziewicze łono. W tradycji prorockiej miłosierdzie – jak wskazuje etymologia tego słowa – ma ścisły związek z matczynym łonem (rahamim) i z dobrocią wielkoduszną, wierną i współczującą (hesed), praktykowaną w związkach małżeńskich i w rodzinie.

2. Przymierze Boga z ludźmi: historia miłosierdzia.

Tajemnica Bożego Miłosierdzia objawia się w dziejach Przymierza między Bogiem i Izraelem. Bóg jest bowiem zawsze bogaty w miłosierdzie, w każdych okolicznościach gotowy otoczyć swój lud wielką czułością i współczuciem, zwłaszcza w najbardziej dramatycznych momentach, gdy niewierność zrywa przymierze i trzeba je na nowo ustanowić, w sposób bardziej stabilny, w sprawiedliwości i prawdzie. Jest to prawdziwy dramat miłości, w którym Bóg odgrywa rolę zdradzonego Ojca i męża, a Izrael – niewiernych syna/córki i małżonki. Właśnie obrazy z życia rodzinnego – jak w Księdze Ozeasza (por. Oz 1-2) – pokazują, jak bardzo Bóg pragnie związać się ze swoim ludem.

Ten dramat miłości osiągnął swój szczyt w Synu, który stał się człowiekiem. Na Niego Bóg wylał swe bezgraniczne miłosierdzie, czyniąc z niego „wcielone Miłosierdzie” (por. Misericordiae Vultus, 8). Jako człowiek, Jezus z Nazaretu jest w pełni synem Izraela. Uosabia owo doskonałe słuchanie Boga, które jest wymagane od każdego Żyda w Szema Jisrael, jeszcze dzisiaj stanowiące sedno przymierza Boga z Izraelem: „Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Pan jedynie. Będziesz więc miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił” (Pwt 6, 4-5). Syn Boży jest Oblubieńcem czyniącym wszystko, by zdobyć miłość swojej Oblubienicy, z którą łączą Go więzy bezwarunkowej miłości, uwidoczniającej się w wiecznych zaślubinach z nią.

To jest pulsujące serce kerygmatu apostołskiego, w którym Boże miłosierdzie ma centralne i fundamentalne miejsce. On jest „pięknem zbawczej miłości Boga objawionej w Jezusie Chrystusie, który umarł i zmartwychwstał” (Ewangelii gaudium, 36), głównym orędziem, „do którego trzeba stale powracać i słuchać na różne sposoby i które trzeba stale głosić podczas katechezy” (tamże, 164). Miłosierdzie zatem wyraża zachowanie Boga w stosunku do grzesznika, ofiarując mu jeszcze jedną możliwość skrucy, nawrócenia i wiary” (Misericordiae Vultus, 21), a tym samym odbudowania relacji z Nim. W Jezusie Ukrzyżowanym Bóg pragnie dotrzeć do grzesznika, który odszedł najdalej, tam właśnie, gdzie się zagubił i od Niego oddalił. Robi to z nadzieją, że zdoła poruszyć zatwardziałe serce swojej Oblubienicy.

3. Dzieła miłosierdzia

Miłosierdzie Boże zmienia serce człowieka i pozwala mu doświadczyć wiernej miłości, sprawiając, że i on staje się zdolny do miłosierdzia. Wciąż odnawiającym się cudem jest fakt, że miłosierdzie Boże może opromienić życie każdego z nas, pobudzając nas do miłości bliźniego i tego, co tradycja Kościoła nazywa czynkami miłosierdzia względem ciała i duszy. Przypominają nam one o tym, że nasza wiara wyraża się w konkretnych, codziennych uczynkach, które mają pomagać naszemu bliźniemu w potrzebach jego ciała i duszy i na podstawie których będziemy sądzeni: karmienie, nawiedzanie, pocieszanie, pouczenie. Dlatego życzyłem sobie, „aby chrześcijanie zastanowili się podczas Jubileuszu nad czynkami miłosierdzia względem ciała i duszy. Będzie to sposób na obudzenie naszego sumienia, często uśpionego w obliczu dramatu ubóstwa, a także na wchodzenie coraz głębiej w serce



Ewangelii, gdzie ubodzy są uprzywilejowani przez Boże miłosierdzie” (Misericordiae Vultus, 15). Bowiern to w człowieku ubogim i potrzebującym ciało Chrystusa „staje się znów widoczne w umęczonych, poranionych, ubiczowanych, niedożywionych, uciekinierach... abyśmy mogli Go rozpoznać, dotknąć i troskliwie Mu pomóc” (tamże). Niebywała i skandaliczna tajemnica przedłużającego się w dziejach cierpienia Niewinnego Baranka, krzaku gorejącego bezinteresowną miłością, przed którym można tylko, jak Mojżesz, zdjąć z nóg sandały (por. Wj 3, 5); a jeszcze bardziej, gdy ubogim jest brat lub siostra w Chrystusie cierpiący z powodu swojej wiary.

W obliczu tej miłości potężnej jak śmierć (por. Pnp 8, 6) najędźniejszym ubogim jest ten, kto nie chce przyznać się, że nim jest. Wydaje mu się, że jest bogaty, a w rzeczywistości jest najuboższym z ubogich. A to dlatego, że jest niewolnikiem grzechu, który każe mu używać swego bogactwa i władzy nie po to, by służyć Bogu i bliźnim, ale by zagłuszyć w sobie myśl, że i on w rzeczywistości jest tylko ubogim żebrakiem. Im większym bogactwem i władzą dysponuje, tym większe może się stać jego kłamliwe zaślepienie. Dochodzi do tego, że nie chce nawet widzieć ubogiego Łazarza, żebrzącego u drzwi jego domu (por. Łk 16, 20-21), który jest figurą Chrystusa żebrzącego w ubogich o nasze nawrócenie. Łazarz stanowi możliwość nawrócenia, którą Chrystus nam daje, a której być może nie widzimy. Temu zaślepieniu towarzyszy pełna pychy żądza wszechmocy, w której rozlegają się złowieszczo szatańskie słowa: “będziecie jak Bóg” (Rdz 3, 5), będące źródłem każdego grzechu. Ta żądza może przyjąć formę społeczną i polityczną, jak pokazały systemy totalitarne XX w. i jak pokazują dzisiaj ideologie promujące jedyną słuszną myśl oraz technonaukę, dążące do tego, by Bóg stał się nieistotny, a człowiek został sprowadzony do masy, którą można posługiwać się w sposób instrumentalny. Obecnie mogą to pokazywać także struktury grzechu związane z modelem fałszywego rozwoju, opartego na kulcie pieniądza, który zubożnia na los ubogich bogatsze osoby i społeczeństwa, które zamykają przed nimi drzwi, odmawiając nawet tego, by ich zobaczyć.

Dla wszystkich zatem Wielki Post w tym Roku Jubileuszowym jest sprzyjającym momentem, by wreszcie móc wyjść z wyobcowania poprzez słuchanie Słowa Bożego oraz uczynki miłosierdzia. Poprzez uczynki względem ciała – dotykamy ciała Chrystusa w braciach i siostrach, którzy potrzebują, by ich nakarmić, odziać, przyjąc do domu i nawiedzić, a poprzez uczynki duchowe – dawanie rad, pouczanie, darowanie uraz, upominanie i modlitwę, obcujemy bardziej bezpośrednio z naszą własną grzesznością. Z tego powodu uczynków względem ciała i względem ducha nigdy nie należy od siebie oddzielać. Bowiern właśnie wtedy, gdy dotyka w ubogim człowieku ciała Chrystusa Ukrzyżowanego, grzesznik może otrzymać w darze uświadomienie sobie, że on sam jest biednym żebrakiem. Na tej drodze także “pyszniący się”, “władcy”, “bogacze”, o których mówi Magnificat, mają możliwość spostrzeżenia, że są niezasłużenie miłowani przez Chrystusa Ukrzyżowanego, który umarł i zmartwychwstał rów-

niez dla nich. Tylko ta miłość może zaspokoić pragnienie nieskończonego szczęścia i miłości, które człowiek usiłuje osiągnąć, łudząc się, że je znajdzie w kulcie wiedzy, bogactwa i władzy. Jest jednak zawsze niebezpieczeństwo, że coraz szczelniej zamykając się na Chrystusa, który w ubogich i potrzebujących wciąż puka do drzwi ich serc, pyszni, możni i bogaci skazą sami siebie na tę otchłań samotności, którą jest piekło. Dlatego dla nich i dla nas wszystkich na nowo rozbrzmiewają pełne bólu słowa Abrahama: „Mają Mojżesza i Proroków, niechże ich słuchają!” (Łk 16, 29). Słuchanie Słowa i wprowadzanie go w życie przygotowuje nas w najlepszy sposób do świętowania ostatecznego zwycięstwa nad grzechem i nad śmiercią Zmartwychwstałego Oblubieńca, Tego który pragnie oczyścić swą Oblubienicę, która oczekuje na Jego przybycie.

Nie zmarnujmy tego czasu Wielkiego Postu, który sprzyja nawróceniu! Prośmy o to przez macierzyńskie wstawienictwo Dziewicy Maryi, która jako pierwsza, w obliczu wielkiego Bożego miłosierdzia, jakim Bóg Ją darmo obdarował, unżyła się (por. Łk 1, 48) mówiąc, że jest pokorną służebnicą Pańską (por. Łk 1, 38).

## **PRZYGOTOWANIE DO ŚWIATOWYCH DNI MŁODZIEŻY.**

Szybko zbliżają się Światowe Dni Młodzieży, których kulminacyjnym wydarzeniem będzie spotkanie młodzieży z całego świata z Ojcem świętym Franciszkiem w Krakowie. Duszpasterze wszystkich diecezji w tym i naszej Diecezji Kieleckiej przygotowują coraz bardziej szczegółowy program przeżywania uroczystości zarówno przez diecezjan jak i przez gości, którzy przyjdą do nas ze świata.

Podobnie władze administracyjne na szczeblu krajowym, wojewódzkim powiatowym i gminnym organizują spotkania z udziałem wszystkich służb, których zadaniem będzie zabezpieczenie uroczystości i bezpieczeństwa wszystkich uczestników.

Takie spotkanie odbyło się ostatnio 11-go lutego br. w Pińczowie na Komendzie Policji w czasie którego przedstawiciele Policji, Straży Pożarnej i Dziekanów przyległych dekanatów obradowali nad wypracowaniem wspólnej linii przygotowań do uroczystości jak i wzajemnej wymiany informacji.

Jeśli zaś chodzi o naszą parafię, to wciąż apeluję do parafian o przyjęcie do swoich mieszkań pielgrzymów przybyłych ze świata na Światowe Dni Młodzieży. Pobyt pielgrzymów wśród nas będzie trwał tydzień. Zadaniem rodziny przyjmującej będzie zapewnienie noclegu śniadania i kolacji. Czas w ciągu dnia młodzież będzie spędzała razem ze swoimi opiekunami realizując wcześniej przygotowany program.

Ostatni dzień będzie w całości należał do rodziny. Zadaniem gospodarzy będzie również przygotowanie obiadu i spędzenie razem młodzieżą dnia –możliwe jest tu zagospodarowanie czasu według własnego pomysłu.

W realizacji tych wszystkich zadań będą pomocni wolontariusze jak i miejscowi duszpasterze.

*Proboszcz ks. Marek Podyma*



## WIADOMOŚCI EKONOMICZNE ... I NIE TYLKO

Druga połowa 2015 roku znów stała się uciążliwa dla uczestników liturgii w kaplicy św. Anny z powodu prac, tym razem przy przedsionku kaplicy. Ze względu na to, że próby ratowania przedsionka nie odniosły pożądanego skutku, podjąłem radykalną decyzję zburzenia i odbudowania od podstaw przedsionka. Tak więc po zburzeniu ścian usunęliśmy znajdujące się w ziemi resztki podbudowy murów i po wykonaniu fundamentu opartego na solidnej ławie fundamentowej przystąpiliśmy do rekonstrukcji ścian. Zręby ścian zostały zbudowane z trwałego materiału ceramicznego, a potem obłożone warstwą kamienia pińczowskiego, połączonego z wewnętrzną częścią muru stalowymi kotwami. Mury zostały zwieńczone tradycyjnym beczkowym sklepieniem wykonanym z dziurawki i przykryte dachem identycznym z dotychczasowym, pokrytym blachą tytanowo-cynkową. Centralny szczyt dachu zwieńczyliśmy nowym miedzianym połączonym krzyżem, a dwie boczne sterzyny zostaną wiosną zwieńczone dwoma wykonanymi z miedzi połączonymi krzyżami. Całość budowy dokonywała się wokół niedawno zbudowanej posadzki, którą udało się zachować nietkniętą. Wykorzystując te prace zamontowaliśmy nowe dębowe drzwi do przedsionka. Podjęliśmy też trud wybudowania fundamentu schodów do kaplicy z podjazdem dla osób niepełnosprawnych. Wiosną, kiedy warunki pogodowe na to pozwolą, schody obłożymy twardym piaskowcem, co podniesie ich walory estetyczne. Udało się też zakończyć prace konserwatorskie na południowej i zachodniej ścianie kaplicy. Łącznie te wszystkie prace pochłonęły sumę 151 467zł.

W 2016 roku czekają nas jeszcze prace przy sygnaturce i odtworzeniu dwóch dodatkowych sterzyn na elewacji zachodniej, które znajdowały się tam jeszcze w okresie międzywojennym.

W listopadzie i w grudniu Firma Pana Leszka Skórskiego wykonała kanalizację dla wód deszczowych w cenie materiałów, paliwa i kosztów pracowniczych bez żadnego zysku.



A w styczniu i lutym ta sama firma wykonała podbudowę techniczną pod trasę procesyjną. Polegało to na usunięciu 50 cm nasypu, aby na to miejsce przywieźć i zagęścić piach tłuczeń różnych frakcji i drobny kamień na warstwę najwyższą. Stanowi to podstawę pod ułożenie ostatniej warstwy kamienia ciągu pieszego.



Na razie jednak ze względu na brak środków ułożymy dotychczasowe płyty chodnikowe i te, które otrzymaliśmy od Urzędu Miasta i Gminy, żeby zapewnić w miarę bezpieczną komunikację.

Obecnie jesteśmy na etapie wykonania skrótu komunikacji pieszej od furtki parkingu ul. Waryńskiego w kierunku



ku kościoła, ze względu na to, że południowo-zachodnia część trasy procesyjnej będzie jeszcze przez pewien czas narażona na ruch ciężkiego sprzętu budowlanego.

Wiosną, przy odpowiednich warunkach pogodowych rozpoczniemy prace przy budowie fundamentu schodów wejściowych do kościoła, po usunięciu wcześniej 1.5 metrowej warstwy nasypu. Schody dla bezpieczeństwa inwestycji muszą być posadowione na rodzimym gruncie.

Do przyjemniejszych informacji należy ta, że ławki do kaplicy Matki Bożej Fatimskiej i do kaplicy Miłosierdzia Bożego są już na ukończeniu i lada moment zostaną przywiezione do naszego kościoła.

Trzecim terenem działań ekonomicznych stał się ostatnio kościół w Chotelku Zielonym, w którym w roku ubiegłym zainwestowaliśmy ponad 80 287zł; w tym 11 938 to ofiary mieszkańców Chotelka, 41 800 pieniądze pozyskane od gminy (25 000zł) i starostwa (4800zł) pozostałe od prywatnych darczyńców spoza Chotelka. Parafia dołożyła 26549 zł z własnego funduszu. Za wspomniane pieniądze wykonano ogrzewanie promiennikowe, drewniany pomost techniczny nad zabytkowym stropem, ocieplenie ław, badania i konserwację zrębów ścian, konserwację ambonki, zakupiono kamień na schody. Powyższa suma obejmuje również wydatki związane z bieżącym utrzymaniem kościoła: ubezpieczenie, zakup przedmiotów do sprawowania liturgii, opłatę za energię elektryczną i konserwacja urządzeń monitoringu. W bieżącym roku będziemy budować schody na wzgórze kościelne i podejmiemy starania o kolejne środki na kontynuację prac konserwatorskich przy kościele.

Prace remontowo budowlana nie są jednak głównym celem naszej Wspólnoty parafialnej. Stoją przed nami zadania natury duchowej. Rok 2015 to szczególna okazja do ożywienia wiary. Papież Franciszek ogłosił nadzwyczajny Rok Jubileuszowy i wyznaczone zostały kościoły stacyjne, wśród nich nasz, gdzie można uzyskiwać specjalne przywileje i odpusty. W tym roku będziemy przeżywać 1050-lecie Chrztu Polski i Światowe Dni Młodzieży. Na różny sposób możemy się angażować proporcjonalnie do wieku i możliwości w te ważne dzieła Kościoła.

Hasło „Miłosierni jak Ojciec” pokazuje nam, co powinniśmy czynić.

Mam nadzieję, że z Bożą pomocą będziemy mogli wspólnie stawiać czoła zadaniom, które przed naszą Wspólnotą parafialną stoją.

*Proboszcz ks. Marek Podyma.*

## **W SZPONACH ZŁA!!!**

### **Narkotyki**

Mimo że Biblia nie odnosi się w sposób bezpośredni do problemu narkotyków, jednak należy sobie uświadomić, że Pismo Święte zawiera uniwersalne prawdy i wskazówki dotyczące naszego życia. W czasach biblijnych nieznane były narkotyki w obecnie występującej formie. List do Tesaloniczan wyraźnie wskazuje drogę trzeźwości jako jedyną ścieżkę osiągnięcia pełni szczęścia i pokoju w naszych sercach: „My zaś, którzy należymy do dnia, bądźmy trzeźwi, przywdziawszy pancerz wiary i miłości oraz przyłbicę

nadziei zbawienia”. (1.Tesaloniczan 5:6-8).

Narkotyki jako bardzo groźne i zdradliwe substancje psychoaktywne wprowadzają nas w złudny letarg oraz poczucie chwilowego szczęścia. Jest to oszustwo, które sięje spustoszenie w naszym organizmie i duszy. Zażywanie tych substancji powoduje „zaśmiecenie” naszego wnętrza i utrudnia prawidłową relację z Bogiem.

Narkotyki zażyte w celu zmiany stanu mentalnego i nagłego „odlotu od rzeczywistości” przynoszą taki sam skutek, jak nadużycie alkoholu, to znaczy wprawiają człowieka w stan braku kontroli umysłu. Podobnie jak w przypadku alkoholu osoba, która jest na narkotykowym „haju”, nie ma możliwości wypełnienia przykazania o „trwaniu w czuwaniu i opanowaniu”. Wiele narkotyków jest halucynogennych, a halucynacja stanowi „fałszywe postrzeganie, wiarę lub wrażenie; iluzję lub zwiedzenie”. Grecki wyraz „prawda” w Biblii znaczy tyle, co i „rzeczywistość”. Celem szatańskim jest sprawić, aby ludzie działali w rzeczywistości fałszywej.

Narkotyki nazywane przez Witkacego „Niemytymi Duszami” mają destrukcyjny wpływ na psychikę i zdrowie człowieka, czego liczne przykłady mnożą się w historii i otaczającym świecie. Wielu artystów oraz moźnych tego świata przeżywa osobiste tragedie niejednokrotnie zakończone śmiercią oraz wieloma poważnymi konsekwencjami. Najlepszą weryfikacją półprawd oraz oszustw związanych z narkotykami jest próba znalezienia szczęśliwego narkomana bądź uzależnionego. Dostępność środków psychoaktywnych jest coraz bardziej powszechna, a gloryfikowanie używek przez różnego rodzaju środowiska, ma na celu osłabienie społeczeństw oraz jednostek ludzkich. Człowiek zniewolony, słaby i uzależniony jest podatny kontroli i dużo łatwiej ulega wpływom oraz naciskom zdemoralizowanego świata.

Jako chrześcijanie, powołani jesteśmy do zwycięskiego życia pełnego wolności i dobra. Narkotyki prowadzą w przeciwnym i kierunku. Niejednokrotnie ich zażywanie jest tragiczne w skutkach, a długotrwałe używanie prowadzi do śmierci. Marihuana, która jest w ostatnich czasach wybielana i podaje się ją za nieszkodliwą, jest depresantem, negatywnie wpływającym na układ krążenia oraz płuca. Mimo że jest jednym z najsłabszych narkotyków, wywołuje olbrzymie spustoszenie oraz nieuchronnie prowadzi do poczucia beznadziei i depresji. Skoro „miękkie” i z pozoru „nieszkodliwe” narkotyki powodują olbrzymie zmiany w ludzkim organizmie i psychice, proszę sobie uświadomić jaki wpływ mają „twarde” narkotyki coraz bardziej popularne w Polsce i na Świecie. Żniwo zbierane przez „handlarzy śmiercią”, jak zwykło określać się dilerów, jest porażające. Przestrzegam wszystkich przed eksperymentowaniem z narkotykami, gdyż jest to droga prowadząca do zniszczenia i destrukcji.

*Łukasz Szumilas Młode Busko*

## **BUSCY PATRONI**

### **Niepokalanie Poczęta Najświętsza Maryja Panna.**

Najdawniejszą i szczególną patronką Buska i jego mieszkańców jest Matka Boża. W testamencie Dzier-





ka z 1190 roku wspomniany był ołtarz Matki Bożej w miejscowym kościele. Skądinąd wiadomo, że w XIII wieku Busko pełniło funkcję lokalnego centrum życia religijnego z racji szerzącego się tu kultu Najświętszej Maryi Panny. Dziś czcimy Przenajświętszą Panienkę w wizerunku przypisywanym Franciszkowi Smuglewiczowi,

który namalował obraz Niepokalanie Poczętą w głównym ołtarzu najstarszej buskiej świątyni.

Obraz przedstawia Matkę Bożą, która stoi na globie ziemskim mając u stóp księżyc w nowiu. Bosą nogą miażdży biblijnego węża – sprawcę grzechu pierworodnego. Głowę Matki Bożej okala aureola składająca się z apokaliptycznej liczby dwunastu gwiazd. Ten wizerunek Matki Bożej został wielokrotnie powtórzony w innych obrazach i rzeźbach.

Najstarszą rzeźbą Niepokalanie Poczętej jest w Busku rokokowa figura kolumnowa z 1738 roku, stojąca na dziedzińcu kościelnym. Uszkodzona 13 stycznia 1945 roku, została odnowiona już w roku następnym.

Kolejna figura Matki Bożej znajduje się na ulicy Wojska Polskiego tuż u wylotu ulicy Krótkiej. Fundatorami jej byli mieszkańcy Nadola, którzy ustawili ją w tym miejscu w 1907 roku, a więc jeszcze wtedy gdy Nadole stanowiło osobną wieś. Podobna figura została ustawiona na ul. Bocznej przed willą „Mickiewicz”, będącej ongiś siedzibą sióstr kanoniczek. (Po długich perypetiach figura obecnie na stałe stoi tuż obok budynku plebanii NPNMP w Busku). Wizerunek Niepokalanie Poczętej zdaje się być otoczony wyjątkową czcią, skoro odnajdujemy Jej figury także na prywatnych posesjach, np. na ulicy Stawowej, Langiewicza, Królowej Jadwigi i 1 Maja.

Małeńka figurka znajduje się również w kapliczce szafkowej obok byłej siedziby sióstr albertynek przy zbiegu ulic Kościuszki i Bohaterów Warszawy.

### Święty Leonard

Św. Leonard jest patronem zabytkowego, drewnianego kościoła stojącego przy ul. Bohaterów Warszawy w Busku. Dziś święty ten nie cieszy się tak wielkim kultem wśród wiernych jak w przed wiekami, kiedy doznawał szczególnej czci i popularności, czego dowodem było nadawanie jego patronatu licznym kościołom.



Święty Leonard urodził się we Francji w bogatej rodzinie, która zajmowała znaczącą pozycję na dworze królewskim. Chrzest przyjął ok. r. 500 z rąk św. Remigiusza, który potem został jego nauczycielem i przewodnikiem duchowym. Przed chłopcem stała otworem kariera dworska lub duchowna. Ten jednak wołał wybrać życie pustelni-

ka. Zamieszkał w lesie obok miasta Limoges, gdzie znajdował się myśliwski zameczek królewski. Gdy dowiedział się, że królowa będąca ze dworem zaniemogła nie mogąc urodzić królewskiego potomka, modłami sprawił, że przyszło na świat zdrowe, królewskie dziecko. Król w dowód wdzięczności obdarzył go hojnie, lecz ten rozdawszy złoto biednym, poprosił dla siebie jedynie połać lasu na zbudowanie klasztoru. Sława jego świętości ciągle rosła. Szczególną cześć oddawali mu więźniowie, którym cudownie pomagał uwolnić się z lochów. Zmarł 6 listopada ok. 550 r. w glorii świętości. Doznawał po śmierci czci jako patron więźniów i jeńców.

Jak mówi niesprawdzony przekaz, pierwotny kościół św. Leonarda w Busku uległ zniszczeniu. Obecny powstał w 1699 roku. Był czynny do początków XIX wieku jako kościół parafialny. Po kasacie zakonu norbertanek ich były kościół klasztorny przejął funkcję kościoła parafialnego. Kościół św. Leonarda powoli niszczał. Po restauracji w latach 60-tych i 70-tych XX wieku, zaczął służyć jako kościół przedpogrzebowy. Po wybudowaniu kaplicy cmentarnej w 1987 r. stracił tę funkcję. Dziś odbywają się w nim tylko sporadycznie nabożeństwa. Pozostaje pod szczególną opieką buskiego koła Towarzystwa Opieki nad Zabytkami.

### Święta Anna

Patronuje buskiej, neogotyckiej kaplicy zdrojowej powstałej w 1888 r. oraz pierwotnie obecnej kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej przy kościele Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, która powstała w początku XVII wieku jako fundacja ks. Zygmunta Urbańskiego.



Św. Anna wymieniana jest jako matka Najświętszej Maryi Panny. Pochodziła (podobnie jak jej mąż Joachim) z rodu Judy, który wywodził się z królewskiego domu Dawida. Tradycja podaje, że rodzice Maryi przybyli już w starszym wieku do Galilei i osiedlili się w Jerozolimie. Tam przyszło na świat ich jedyne dziecko – przyszła Matka Boża.

Św. Annę czczono od wczesnego okresu chrześcijaństwa. Była patronką licznych kościołów i kaplic. W Polsce w średniowieczu patronowała tzw. bractwom literackim, które skupiały mieszczan umięjących przynajmniej czytać. Takie bractwo istniało również w Busku. Musiała zatem istnieć szkoła ucząca miejscową ludność czytania i pisania. Szkołka parafialna została założona w Busku prawdopodobnie na przełomie XIII i XIV wieku. Znanymi z nazwisk jej nauczycielami byli: rektor Błazej, Jan Rusek i Stanisław Gąba.

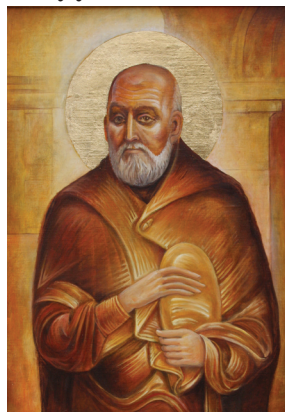
Św. Anna patronowała poza tym małżeństwom, położnym i wdowom, a także młynarzom, piekarzom i żeglarskom. W ikonografii przedstawiana jest najczęściej z książką jak uczy czytać małą Maryję lub tzw. św. Anna Samotrzecia czyli z Maryją i małym Jezusem.

Obecna jest w głównym ołtarzu kaplicy zdrojowej.



Najsłynniejsze kościoły polskie pod Jej wezwaniem to gotycki kościół w Wilnie (gotyk płomienny) oraz akademicki kościół barokowy w Krakowie i wielostylowy w Warszawie na Krakowskim Przedmieściu.

### Święty Brat Albert – Adam Chmielowski



Został patronem buskiej parafii zdrojowej w połowie lat osiemdziesiątych XX wieku po podziale ogromnej buskiej parafii, którą podzielono na cztery mniejsze.

Adam Chmielowski urodził się 20 sierpnia 1845 roku w Igołomi. Po śmierci rodziców i po ukończeniu szkoły średniej rozpoczął studia w Szkole Rolniczo-Leśnej w Puławach.

Tam zastało go powstanie styczniowe. Z kilkoma kolegami zaciągnął się w jego szeregi. Odbył całą kampanię pod Langiewiczem – od Staszowa do Grochowisk. Potem wstąpił do oddziału dowodzonego przez Zygmunta Chmieleńskiego. 30 września 1863 roku w bitwie pod Melechowem traci nogę. Unika szczęśliwie zsyłki, więc wyjeżdża z kraju na studia artystyczne do Paryża i Monachium. Zapowiada się na dobrego malarza. Maluje pejzaże, tematy religijne, restauruje obrazy kościelne. Szerzy tercjarstwo franciszkańskie. Dojrzewa w nim myśl rozpoczęcia pracy nad bezdomnymi. W 1887 roku przywdziewa habit zakonny i przyjmuje imię Albert. W latach następnych zakłada Zgromadzenie Braci Albertynów i Sióstr Albertynek. Do końca życia działa wśród najbiedniejszych i najbardziej nieszczęśliwych.

Umiera w pierwszym dniu Bożego Narodzenia w 1916 r. Zwłoki jego spoczęły w krypcie kościoła oo. Karmelitów Bosych w Krakowie. W roku 1934 rozpoczęto prace przygotowawcze do procesu beatyfikacyjnego, które zostały 22 czerwca 1983 r. szczęśliwie zakończone beatyfikacją a 12 listopada 1989 r. kanonizacją; oba procesy zostały dokonane przez papieża Jana Pawła II.

Zanim w Busku powstała parafia pod wezwaniem św. Brata Alberta, wcześniej miały tu swój dom zakonny siostry albertynki, które opiekowały się ludźmi starymi, samotnymi i chorymi a także kościołem św. Leonarda. Należy stąd wnosić, że idea Brata Alberta ma w Busku wieloletnią tradycję i prawo obywatelstwa.

Zaiste wspaniałą jest ten patron, który został zaliczony w poczet świętych nie poprzez męczeńską śmierć, lecz poprzez heroiczne, pełne wyrzeczeń i miłości życie. „Choć porzucił sztukę, pozostał jednak artystą na całe życie, porzucił sztukę dla innej, wyższej sztuki, tej, co w nędzarzu kazała mu dojrzeć piękno bożego obrazu i artystyczną dłoń wydobyc na wierzch zatarte i zbrukane rysy”.

### Święty Norbert

Żołęca zakonu kanoników regularnych, patronował także buskim norbertankom, które rezydowały tutaj bez mała 700 lat.

Norbert hrabia Genep urodził się w 1082 r. w Xanten nad Renem. Dzieciństwo i młodość spędził w dostatku i rozrywkach na dworze cesarza Henryka V. Pewnego

razu jadąc konno doznał cudownego olśnienia, podobnie jak św. Paweł z Tarsu. Odtąd porzuciwszy beztroskie życie, bosy, okryty tylko w skóry zwierzęce przemierzał tereny Niemiec, Francji i Belgii, wszędzie głosił słowo Boże i walczył z popularnym heretykiem Tauchelinem, który podważał dogmat o Najświętszym Sakramencie. Swymi kazaniami i własnym przykładem zwalczył kacerskich Sakramentarzy.

Około 1120 roku założył w pobliżu Premonstre zakony (męski i żeński) reguły św. Augustyna. Premonstratensi zwani także norbertanami praktykować mieli pokutę i miłość w pracy apostołowskiej a siostry norbertanki kontemplację, milczenie, pracę i umartwienie.

W roku 1126 Norbert został powołany na urząd arcybiskupa w Magdeburgu. Pełniąc tę wysoką godność o mało nie odegrał złowrogię roli w dziejach naszej państwowości. Popierając politykę króla a potem cesarza Lotara, dążył najpierw do podporządkowania sobie biskupstwa poznańskiego a następnie do likwidacji metropolii gnieźnieńskiej i wchłonięcia jej przez metropolię magdeburgską.

Starania Lotara i Norberta poparł papież Innocenty II, który w bulli „Sacrasancta Romana et apostolica Ecclesia” z 1133 r. likwiduje autonomię polskiej prowincji. Energetyczne zabiegi Bolesława Krzywoustego oraz duchowieństwa polskiego obroniły niezależność Kościoła polskiego, a śmierć św. Norberta 6 czerwca 1134 r. przeszkodziła wprowadzeniu bulli w życie.

Już za życia św. Norberta oba jego zakony szybko się rozwijały. Do Buska usiłował je sprowadzić rycerz Derśław, brat biskupa płockiego Wita. W konsekwencji powstał tylko klasztor żeński, który od XIII do XIX wieku był właścicielem Buska. Norbertanki szczególną cześć oddawały Najświętszemu Sakramentowi oraz Matce Bożej. W 1287 roku staraniem przeoryszy Agnieszki Busko otrzymało akt lokacyjny awansując do rangi miasta. Śladem bytności norbertanek obok kościoła i budynków klasztornych pozostał herb Buska, który jest zmodyfikowanym wizerunkiem promienistej monstrancji.

W buskich kościołach nie ma wizerunku świętego; oglądając go można w kościele w Szczaworyżu.

### Święty Prokop z Sazawy



Wielu buszczan ze zdziwieniem przyjmie wiadomość, że jednym z patronów Buska jest św. Prokop, którego kultu jako żywo nie pamiętają nawet najstarsi mieszkańcy naszego grodu. Pewnym dowodem na jego kult jest wieść o organizowanym w Busku jednego z dwóch jarmarków ustanowionych przez króla

Władysława Jagiełłę w dniu św. Prokopa (8 lipca). Innym dowodem jest twierdzenie prof. Feliksa Kiryka z WSP w Krakowie, który badając historię miast Małopolski, natknął się na dokument będący raportem z wizytacji pro-





bstow i klasztorów diecezji krakowskiej (diecezja kielecka powstała dopiero w XIX wieku). W dokumencie znalazł się opis kościoła pod wezwaniem św. Prokopa w Busku (sic!). Z treści dokumentu wynikało, że opis odpowiada wiernie wcześniejszemu opisowi kościoła Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Ponieważ jako żywo nie było w Busku dwóch takich samych kościołów, prof. Kiryk wysnuł hipotezę, że przyklasztorny kościół norbertanek mógł przejściowo posiadać podwójny patronat. Takie praktyki stosowane były dosyć często i występują do dziś dnia. Dlatego jednak na współpatrona wybrano św. Prokopa, a nie innego, bardziej popularnego świętego?

Otóż św. Prokop był z pochodzenia Czechem. Zrazu był zwykłym kapłanem diecezjalnym a potem został pustelnikiem i w końcu założycielem klasztoru w Sazawie. Po jego śmierci, która nastąpiła w 1053 roku, zaczął szerzyć się jego kult. Kanonizowany został w 1204 roku, a więc 151 lat od śmierci. W 1588 roku jego relikwie zostały umieszczone w praskim kościele Wszystkich Świętych.

Nim patronką górników została św. Barbara patronowała im lokalnie św. Prokop. Ponieważ Busko zostało lokowane na gruncie górniczej wioski pozyskującej sól, mógł zatem św. Prokop doznawać szczególnej czci od pracowników wydobywających z szybów solankę oraz warzyczy, którzy warzyli solankę w celu uzyskania soli. Wraz z ustaniem produkcji soli, zanikł też kult św. Prokopa. Buski patron górników uległ całkowitemu zapomnieniu. Obecnie najślawniejszym polskim kościołem pod wezwaniem św. Prokopa jest czysty stylowo romański kościół norbertanek w Strzelnie w woj. kujawsko-pomorskim.

### Święty Antoni Padewski



Figura św. Antoniego Padewskiego stojąca u zbiegu ulic Partyzantów i Łagiewnickiej powstała w 1823 roku. Fundatorami wotywniej figury byli Jan i Tekla Styczyńscy. Powstała ona zaledwie w trzy lata po największym kataklizmie jaki dotknął Busko, czyli od wielkiego pożaru, który pochłonął niemal wszystkie domy w mieście.

Św. Antoni nie był wbrew przydomkowi Włochem. Urodził się w 1195 roku w Lizbonie jako Ferdynand Bullone. Mając 15 lat wstąpił do zakonu kanoników regularnych św. Augustyna. Potem zmienił zamiar i przeszedł do zakonu franciszkanów, którym był wierny do śmierci. Zamierzał rozpocząć działalność misyjną wśród Maurów zamieszkujących północną Afrykę. Burza morska zepchnęła jednak statek, na który płynął późniejszy święty na Sycylię i to stało się powodem, że zrezygnował z misji w Afryce. Udał się do Asyżu – rodzinnego miasta św. Franciszka. Zasłynął jako płomienny i uczony kaznodzieja. Wykładał teologię w Bolonii, Tuluzie i najdłużej w Padwie (stąd jego przydomek). Przemierzył Francję, Hiszpanię i Włochy zwalczając wyzysk, lichwę i więzienia za długi. Nie dane mu jednak było oddać życia za wiarę. Zmarł u furty klasztoru 13 czerwca 1231 roku. Został

uznany doktorem Kościoła.

W ikonografii przedstawiany w habitach braci mniejszych (franciszkanów) z Dzieciątkiem na ręku. Najczęstszym jego atrybutem jest biała lilia – symbol niewinności i czystości. Został patronem małżeństw, rodzin, narzeczonych i ubogich a nade wszystko najlepszym orędownikiem rzeczy i ludzi zaginionych.

W polskiej tradycji ludowej dzień św. Antoniego uważano za najlepszy do siewu gryki.

Figurkę św. Antoniego ustawiano niemal w każdym przedsionku kościoła, a obok umieszczano półkę na rzeczy znalezione. Taką figurkę można było spostrzec w kościele NPNMPanny w Busku. Jego wizerunek został także umieszczony w jednym z witraży tego kościoła. W razie zguby modlono się tymi słowami:

*Święty Antoni Padewski*

*Obywatelu niebieski,*

*Niech się sprawdzi prawda twoja*

*Niech się znajdzie zguba moja!*

### Święty Florian

Św. Florian żył w okresie panowania cesarza Dioklecjana i Maksymiana. Był oficerem rzymskich legionów. W czasach przypadających na panowanie tych cesarzy wzmożło się prześladowanie chrześcijan, których liczba, mimo represji, ciągle rosła. Żołnierze służący pod dowództwem Floriana otrzymali rozkaz aby zorganizować oblężenie chrześcijan i zgładzić jak największą ich liczbę. Słyszając to Florian wyjawił swym podkomendnym, że sam jest chrześcijaninem i nie będzie brał udziału w prześladowaniu swych współwyznawców. Legioniści zadenuncjowali swego dowódcę, który w następstwie tego został uwięziony, torturowany a w końcu utopiony w rzece Enus 4 maja 304 roku. Zwłoki jego wyłowiała i pochowała pobożna niewiasta o imieniu Galeria. Miejsce jego pochówku z czasem zasłynęło cudami. Po przeszło ośmiuset latach relikwie św. Floriana sprowadził do Polski biskup Gedko i złożył je w kościele na krakowskim Kleparzu. Od roku 1184 datuje się w Polsce kult św. Floriana. Widowym tego znakiem są liczne figury świętego, który przedstawiany jest jako rzymski legionista w zbroi z chorągwią w jednym ręku oraz z naczyniem z wodą w drugim. Święty Florian patronował kominiarzom i strażakom oraz był orędownikiem w czasie powodzi i pożarów, a więc klęsk żywiołowych, które wtedy często nękały mieszkańców miast. Nic też dziwnego, że kult tego świętego był bardzo żywy, szczególnie w gęsto zabudowanych miastach, gdzie o pożar nie było trudno.



W Busku w XV wieku, za panowania Władysława Jagiełły zaczęto organizować w dniu 4 maja, a więc na Floriana jeden z dwóch jarmarków. Potem ten zwyczaj zanikł. Towarzystwo Miłośników Buska w 1996 roku zainicjowało wspólnie z „Tygodnikiem Poniądzia” reaktywację zapomnianej imprezy rozrywkowo-handlowej. W następnym roku odbył się na alei Mickiewicza I Jarmark Floriański. Tak więc Busko dołączyło do takich miast jak Poznań



czy Gdańsk, które organizują rokrocznie jarmarki Świętojański i Dominikański.

### Święty Jan Nepomucen

Figura św. Jana Nepomucena od dziesiątków lat stoi u zbiegu alei Mickiewicza i ul. Batorego.

Jan z Pomuk urodził się w Czechach ok. 1348 roku. We wczesnym dzieciństwie ciężko zachorował i tylko dzięki usilnym modlitwom rodziców został uzdrowiony. Ci w podzięce za cudowne uzdrowienie ofiarowali go na służbę Bogu. Po otrzymaniu święceń kapłańskich został proboszczem u św. Galla w Pradze, a potem kanonikiem kolegiaty św. Idziego. Zasłynął jako wspaniały kaznodzieja. Został także spowiednikiem królowej Zofii – żony Wacława Luksemburskiego. Ten będący w opozycji do Nepomuka, chciał od niego wydobyć tajemnicę spowiedzi swojej żony. Król przedstawił alternatywne rozwiązanie: śmierć za odmowę lub wysoką nagrodę za wyjawienie tajemnicy. Jan Nepomucen nie uląkł się groźby Wacława. Za to został poddany okrutnym torturom, a następnie utopiony w Wełtawie w 1393 roku.

Świadkowie ujrzeli w miejscu jego kaźni nadzwyczajną jasność. Pochowano go w katedrze św. Wita na Hradczanach. Kanonizowano go w 1729 roku. Został patronem spowiedników, tonących, powodzian oraz mostów i przepraw. Jego figury zaczęto ustawiać w pobliżu mostów oraz na rogatkach miast. Przedstawiano go z palcem na ustach, z pięcioma gwiazdami wokół głowy a w ręku trzymającego krzyż, kłódkę lub zapieczętowany list.

Z okazji dziesiątej rocznicy odzyskania praw miejskich, magistrat miasta Buska ufundował w 1925 roku wyrzeźbioną w szarym piaskowcu figurę św. Jana Nepomucena, który patronując także dobrej sławie, miał jej przysporzyć miastu i jego mieszkańcom. To zobowiązuje.

### Święty Marek Ewangelista

Figura św. Marka Ewangelisty jest w Busku bodaj najbardziej oddalona od centrum, a tym samym nieco zapomniana. Stoi w otoczeniu starych drzew na niewielkim skwerku przy zbiegu ulic Wojska Polskiego i Reymonta. Figura jest prywatną wotywą małżeństwa Jana i Stanisławy Kuzów, którzy ufundowali ją w 1931 roku. Usytuowanie figury zaplanowano według wielowiekowej tradycji, która nakazywała stawianie posągów św. Marka na granicy kończącej się zwartej zabudowy miejscowości i rozpoczynających się pól uprawnych. Św. Marek nie był wprawdzie uczniem Chrystusa, ale był krewnym apostoła Barnaby a potem towarzyszem podróży misyjnych Piotra i Pawła. Uchodzi za autora drugiej Ewangelii, choć przypisuje mu się autorstwo pierwszej. Najkrótsza z czterech Ewangelii spisana została po grecku w oparciu o słowny przekaz św. Piotra. Marek odbył szereg po-



dróży misyjnych na Cypr a potem do Egiptu, gdzie został pierwszym biskupem Aleksandrii. Poniósł śmierć za panowania cesarza Trajana. Jego sanktuarium znajduje się w sławnej bazylice weneckiej będącej perłą sztuki bizantyjskiej. W polskiej tradycji ludowej św. Marek jest patronem siewów wiosennych zbóż, i roślin okopowych oraz orędownikiem w sprawach pogody. W dniu jego imienin (25.04) obchodzono z uroczystą procesją pola. Nie pracowano w tym dniu w polu, aby piorun nie spalił zbóż. W wielu regionach dzień ten uważany był za święto wołów, którym przystrajano rogi gałązkami i kwiatami i prowadzono na plac kościelny, aby je pobłogosławił kapłan. Deszcz w świętego Marka zapowiadał suche lato.

Usytuowanie buskiej figury św. Marka zda się potwierdzać ludową tradycję patronatu świętego w sprawach rolniczych, choć należy odnotować, że patronował także murarzom, notariuszom, szklarzom i pisarzom. Jego atrybutem jest lew, który jest obecny także na buskiej figurze, gdzie leży przycupnięty przy nogach świętego. Dziś, w sytuacji gdy miasto się znacznie rozbudowało, czytelność jego usytuowania zatarła się, a porzucenie miejskiego rolnictwa spowodował stopniowy zanik obrzędowości związanej ze świętym Markiem.

*Franciszek Rusak*

### NAGRODA DLA DZIECI

W dniu 14.06.2015 dzieci, które systematycznie uczęszczały w ciągu roku na niedzielną Eucharystię oraz na okolicznościowe nabożeństwa tj. (Roraty, Gorzkie Żale, Droga Krzyżowa, Nabożeństwo Majowe) wraz z rodzicami, przy dużym finansowym wsparciu Księdza Proboszcza Marka Podymy, którego dzieci znają jako swojego przyjaciela, udały się w nagrodę na wycieczkę do Parku Rozrywki „Energylandia”.







W czasie całego wyjazdu, oprócz pogody, która była wspaniała, zarówno dzieciom jak i dorosłym dopisywał wspaniały humor.

### „ GDZIE NIEBO STYKA SIĘ Z ZIEMIĄ...”

Wczesnym rankiem o godz. 5.30 w piątek dziewiętnastego czerwca po Uczcie Eucharystycznej wyruszyła z parafii św. Brata Alberta z Buska-Zdroju do Medjugorje 35-osobowa grupa pielgrzymów pod duchowym przewodnictwem ks. Adama Ślósarka z błogosławieństwem samego proboszcza ks. prałata Marka Podymy.

Już następnego dnia po przejeździe przez Słowację i Węgry zatrzymaliśmy się w uroczym miejscu, chorwackim Sanktuarium Maryjnym „Małym Lourdes” w Veprić, gdzie przeżyliśmy mszę św. odprawioną przy ołtarzu polowym.

W czasie całego przejazdu mogliśmy podziwiać wyjątkowy krajobraz Chorwacji łączący w sobie naturalne piękno gór, błękitnego morza i lokalnej architektury. Z tym większym zapałem wychwalaliśmy Stwórcę za Jego dzieła we wspólnych modlitwach prowadzonych nie tylko przez kapłana, ale i pielgrzymów, począwszy od Godzinek rano, w południe Anioł Pański, później Litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa, a w godzinę miłosierdzia Koronkę do Miłosierdzia Bożego uwieńczonych różańcem, okraszonymi pięknymi pieśniami i piosenkami religijnymi.

O specyfice i historii mijanych przez nas miejsc opowiadał niestrudzony nasz pilot pan Marek, którego mogliśmy podziwiać za elokwencję i zasób wiedzy, natomiast w sferę przeżyć duchowych wprowadzał nas pełen wigoru ks. Adam, w swoich krótkich i dynamicznych katechezach oraz kazaniach, ale jakże wymownych i pełnych głębokich treści dotyczących świętości ludzkiej egzystencji z naciskiem na tematykę przebaczenia, miłości i miłosierdzia, naprowadzających na osobiste spotkanie z Bogiem we wnętrzu naszych serc.

W Medjugorje położonym w przepięknej Bośni i Hercegowinie gościliśmy serdecznie przyjęci przez gospodarzy w pensjonacie Vasył, niedaleko centrum modlitwy, przez następne pięć dni.

Mogliśmy uczestniczyć w różańcu, gdzie każdy pielgrzym modlił się we własnym języku a mimo to melodia wypowiedzanych słów zlewała się w jeden wspólny głos i Nocnej Adoracji Najświętszego Sakramentu w zadumie i ciszy sprzyjającej kontemplacji i uwielbieniu Boga, przy akompaniamencie sączącej się delikatnie muzyki i śpie-

wach przeplatanych rozważaniami prowadzonymi przez kapłana.

W niedzielę po śniadaniu wspinaliśmy się po skalnym zboczu na Górę Objawień 300 m n.p.m. na Podbrdo, nad którym wznosi się posąg Matki Bożej „Gospy” wykonany z białego marmuru, gdzie 24 czerwca 1981 roku o godz. 18,00 sześcioro młodych ludzi ujrzęło przepiękną Postać z Dzieciątkiem w ramionach, która w następnym widzeniu przedstawiła się jako Najświętsza Panna Królowa Pokoju. Po tym szczególnym doświadczeniu przeżyliśmy wspólnie z innymi grupami pielgrzymkowymi z Polski mszę św. w kaplicy Adoracji Najświętszego Sakramentu, a w kościele parafialnym pod wezwaniem św. Jakuba Apostoła po osobistej modlitwie, dzięki miejscowej przewodniczce pani Reginie mogliśmy zapoznać się z pozostałymi miejscami modlitwy na terenie Medjugorje. Naszą uwagę przyciągnęła mnogość konfesjonatów wokół kościoła, w pobliżu, których znajduje się umieszczona na cokole figura św. Leopolda Bogdana Mandicia patrona penitentów i spowiedników. Nasze zainteresowanie wzbudziła także ośmiometrowa figura Pana Jezusa Zmartwychwstałego odlana z brązu, w pobliżu, której ustawione zostały stacje drogi krzyżowej, zaś na skwerze przed kościołem można było oddać się modlitwie przed figurą Gospy, identycznej, jaką spotkaliśmy na Górze Objawień oraz zaczerpnąć czystej wody z przeznaczonego do tego miejsca.



Bardzo głębokim przeżyciem dla większości z nas była Droga Krzyżowa na Križevac 520m n.p.m, którą poprowadził nasz opiekun duchowy. Mimo, że przejście nie należało do łatwych i bezpiecznych, to niektórzy z nas zadali sobie jeszcze większy trud wchodząc boso, nie bacząc





na ból i okaleczenia. Uwieńczeniem naszego wysiłku była przede wszystkim indywidualna modlitwa przy krzyżu, w którym wmurowane zostały relikwie Krzyża Jezusa, a także możliwość podziwiania z góry przepięknego krajobrazu, a temu wszystkiemu towarzyszyła lekkość ducha, pokój, radość i spełnienie. W tym samym dniu mieliśmy okazję wysłuchać mszy św. w bośniackim Mostarze, a potem podziwiać wspaniałą architekturę z charakterystycznym kamiennym mostem na Neretwie, stanowiącym jedno z najdonioślejszych osiągnięć architektury i sztuki otomańskiej na Bałkanach oraz skosztować charakterystycznych dla tego regionu smakołyków.

W czasie naszego pobytu nad Adriatykiem w Neum, jedynym mieście w Bośni i Hercegowinie z dostępem do morza, mogliśmy zadbać również o nasze doznania cielesne, zanurzając się w słonej wodzie morskiej, a potem w promieniach słonecznych, posilając się pysznymi mule.

Nasz pobyt w Medjugorje zakończyliśmy udziałem w uroczystościach z okazji 34 rocznicy objawień. W drodze powrotnej zwiedziliśmy część nadmorską Splitu z ruinami pałacu cesarza Dioklecjana i modliliśmy się na mszy św. w najważniejszym chorwackim sanktuarium maryjnym w Marii Bistrycy, gdzie znajduje się niezwykła figura Czarnej Madonny, i gdzie przyrzeczenia małżeńskie mieli radość odnowić z okazji 40-stej rocznicy ślubu państwo Jadwiga i Waldemar.

Czas spędzony na pielgrzymowaniu, dla wielu z nas okazał się czasem łaski i spotkania z Wszechmogącym. Niektórzy z nas doświadczyli szczególnie Jezusa podczas Adoracji Najświętszego Sakramentu, dla innych było to spotkanie podczas sakramentu pokuty i pojednania, czy modlitwy różańcowej. Wracaliśmy z przekonaniem, że Medjugorje to miejsce modlitwy i pokoju, jedności, miłości, a także nadzieją, że owoce pielgrzymki będą dojrzewać i pojawiać się w naszym życiu. Podczas całej pielgrzymki oddawaliśmy Bogu i Matce Bożej tych wszystkich,

którzy prosili o modlitwę oraz tych, których nosimy w sercu, a także wszystkie sprawy i intencje, z którymi przyjechaliśmy. Niektórzy z nas już na miejscu otrzymali łaski, o które prosili, ale ważnym jest, że wracaliśmy szczęśliwi, radośni i spełnieni z nowymi siłami duchowymi, z poczuciem jedności i wspólnoty.

*Małgorzata Cygan*

## ZNOWU RAZEM



To było spotkanie po latach. Ks. Franciszek razem z pierwszymi wikarymi Janem i Franciszkiem, parafianie, którzy podjęli kiedyś trud współtworzenia nowej wspólnoty spotkali się po latach, by razem z nami cieszyć się owocami podjętej misji, świętując w zbudowanym kościele Złoty Jubileusz Kapłaństwa Ks. Prałata Franciszka Beraka. Czy może coś bardziej satysfakcjonować i cieszyć?

*Ks. Marek Podyma*

## XXXIV PIESZA PIELGRZYMKĄ KIELECKA W DRODZE NA JASNĄ GÓRĘ Moc wspólnoty.

„Nasza wspólnota jest ewangelicznym ziarenkiem gorczycy, które jutro rano i przez następne dni przemieni się w wielki krzew. Ten krzew to XXXIV Piesza Pielgrzymka Kielecka na Jasną Górę” – mówił 5 sierpnia 2015 r. w Wiślicy, podczas Mszy św. na rozpoczęcie pielgrzymki, bp Jan Piotrowski. Prognoza pogody na 6 sierpnia - Dzień Przemienienia Pańskiego - nie napawała optymizmem. Kolejny dzień upałów, 34 stopnie w cieniu. W mediach



zaczęli przebąkiwać o ograniczeniach w dostawach prądu, a w niektórych instytucjach i urzędach skrócono czas pracy o godzinę. Jak Oni będą szli w takim skwarze? Na rogatkach Buska-Zdroju pojawili się kilka minut przed jedenastą. Rozśpiewani, uśmiechnięci, zarazający wszystkich wokół swoją radością. Skąd w nich taka moc, zastanawiałem się zdziwiony obserwując ich machających przyjaźnie do mieszkańców i zabezpieczających przemarsz policjantów. Przecież są na nogach od 5 rano i przeszli już kilkanaście kilometrów.



Msza Święta w kościele Św. Brata Alberta, pod przewodnictwem biskupa Jana Piotrowskiego rozpoczęła się z ponad półgodzinnym opóźnieniem. Wszystkie miejsca z choćby skrawkiem cienia wokół kościoła były zajęte (tylko część pielgrzymów zmieściła się w świątyni). Ksiądz Dariusz zaakcentował w homilii sens i potrzebę przemienienia każdego pielgrzyma niosącego ze sobą osobiste intencje. Symbolizowały te intencje gałązki składane w czasie ofiarowania na stopniach przed ołtarzem. Upał zrobił swoje i rzadko które gałązki miały jeszcze zielone listki, a niektóre były już tylko zwiędłymi, bądź wręcz zasuszonymi patyczkami.



I oto stos tych mizernych gałązek, dokładanych przez kolejne podchodzące osoby, zaczął się z każdą minutą przemieniać w kobierzec żywej, soczystej zieleni. Trudno sobie wyobrazić bardziej obrazowe przedstawienie mocy wspólnoty, mocy, która sprawia, że człowiek wszystko może.

Przygotowanego poczęstunku, jak co roku, starczyło dla wszystkich. Nikt nie poszedł w dalszą drogę głodny czy spragniony. To też moc wspólnoty z pielgrzymami ze strony tych, którzy nigdy nie zawodzą i z chęcią ofiarują im nie tylko swój czas. Szczególnym powodzeniem cieszyła się woda mineralna - buskowińska.



Wieczorem ktoś „wrzucił” do Internetu zdjęcia pielgrzymki już w okolicach Pińczowa. Na zdjęciach pielgrzymi rozśpiewani, uśmiechnięci, rozsiewający wokół siebie radość. Już się nie dziwię. Oni są prawdziwą wspólnotą, stają się „wielkim krzewem”, o którym mówił bp Jan Piotrowski i mają moc wspólnoty, która sprawia, że 34 stopnie w cieniu, zapowiadane na kolejne dni, nie mają dla nich znaczenia.  
*Marek Bębek*

### **Służyć bliźniemu = być dobrym jak chleb**

Gdy przychodzi miesiąc sierpień, to zostają otwarte drogi dla pielgrzymów. Jest wielkim darem, że pielgrzymi przybywają do naszej Parafii, bo to jest współczesny charyzmat naszego świętego Patrona.

Gdy biskup kielecki Jan dziś przyprowadza Wspólnotę Pielgrzymów, to widać jak ona promieniuje na parafię, parafian i kuracjuszy. Rodzą się wspólnoty, otwierają się serca wspomagających poczęstunek dla pielgrzymów.

Pragnę podzielić się tą radością, ale i troszkę smutkiem. Wiele lat, niektóre osoby od początku przygotowują to, czym mogą się podzielić z pielgrzymami, jest to dla nich takie osobiste zobowiązanie i radość z dzielenia się tym Albertowym chlebem. I choć niektórym sił już brakuje, niech będą radośni - ich postawa zaczyna przynosić plon, nowe ziarna, jest dobrym zasiewem. Tak się składa, że młodsze pokolenie widzi tu swoje miejsce, nie tylko z naszej parafii; dam przykład: przez parę lat p. Ela z Czech przynosi placek, a gdy jej nie ma w tym czasie to prosi: kupcie w moim imieniu... Pani Bogusia i Barbara napisały list do swoich sąsiadów z prośbą, aby wspólnie zakupić zupę. I później sąsiedzi częstowali pielgrzymów tą zupą - w sumie prawie 20 osób wspólnie tego dokonało. Przecież to dobry wzór dla pozostałych, sam list to przepiękna ewangelizacja, gdzie nie bano się powołać na charyzmat patrona, zadania i rola takiej parafii jak nasza. To już wytyczona droga, która sprawdziła się przy pielgrzymce rowerowej. Błyskawicznie zawiązała się grupa, która zorganizowała poczęstunek dla ponad 200 rowerzystów.

Przybycie pielgrzymów do parafii to wielka okazja dla duszpasterzy i wielu parafian do praktykowania uczynków miłosierdzia i przypomnienia sobie, że nasi przodkowie byli gościnni. Skąd by się wzięło takie przysłowie: „Gość w dom, Bóg w dom”?

Niestety wielu ludzi, w tym i naszych parafian, tego nie rozumie i nie praktykuje tych prostych ludzkich odruchów, a szkoda bo takimi prostymi serdecznymi czynami człowiek otwiera sobie niebo. Dla tych osób może sta-



nie się pomocnym taki przykład: jedna z pań kuracjuszek zapragnęła zupy, a kiedy jej przekazano, że to dla pielgrzymów, to na kopercie napisała „Proszę przekazać ten skromny datek na rzecz Kościoła. Dziękuję”. I włożyła do koperty pieniądze, jako wdowi dar. Oczywiście zupę z wielkim wzruszeniem skosztowała. Ten skromny dar przekazałem ks. Proboszczowi z taką intencją. Rzeczywiście przybycie pielgrzymów to jest dar dla naszego żywego Kościoła.

*Aleksander*

## MISJONARZ Z AMAZONII



15 sierpnia, Ks. Tadeusz Sępek misjonarz pracujący w Amazonii, podzielił się na Mszach Świętych swoim doświadczeniem w pracy misyjnej.

## KS. MARCIN



Ks. dr Marcin Rokita po wieloletniej pracy w naszej parafii oraz po studiach doktoranckich został przez ks. Biskupa Jana posłany do pracy w Kościele Garnizonowym w Kielcach. Spodziewamy się, że serdeczne relacje ks. Marcina z naszą parafią się nie skończą, a bliskie sąsiedztwo pozwoli na żywe relacje i dobrą współpracę duszpasterską.

## III ROWEROWA PIELGRZYMKA DIECEZJI KIELECKIEJ NA JASNĄ GÓRĘ

19 sierpnia b.r. rozpoczęła się III Rowerowa Pielgrzymka Diecezji Kieleckiej. Pielgrzymi wyjechali z Kielc, aby udać się przez Chmielnik, Szaniec, Busko-Zdrój do Wisłicy. W Szańcu pielgrzymi byli częstowani domowym ciastem przygotowanym przez kobiety, niejednokrotnie kosztem nieprzespanej nocy.

W naszej parafii, dzięki zaangażowaniu tych samych



co zazwyczaj osób nakarmiliśmy Pielgrzymów zupą, a pragnienie ugasili „Buskowianką” ofiarowaną przez Prezesa Uzdrowiska Pana Wojciecha Legawca. W Wisłicy w godzinach wieczornych dołączyli do kieleckiej grupy pozostali pielgrzymi z innych części Diecezji Kieleckiej.



20-go sierpnia w czwartek grupa licząca około 600 rowerzystów wyruszyła przez Pińczów, Mnichów, Dzierżów, Lelów, aby po 4 dniach wjechać na Jasną Górę. Nad bezpieczeństwem pielgrzymów czuwa Policja Drogowa.



Pielgrzymka zyskuje popularność. W tym roku spodziewaliśmy się w naszej parafii 150 osób, a przybyło 209. Podobnie będzie pewnie z pozostałymi grupami. Najmłodszym uczestnikiem był 9-letni chłopiec, najstarszym ponad 70-letni mężczyzna. Dyrektorem Rowerowej Pielgrzymki Diecezji Kieleckiej jest ks. Tomasz Biskup.

*Proboszcz ks. Marek Podyma*

## NA ROWERZE TEŻ WIERZE

**19 sierpnia 2015r. środa**

Pierwszy dzień III Kieleckiej Pielgrzymki Rowero-



wej do Częstochowy. Trasa wiedzie od Kielc do Wiślicy, a mottem tego dnia są słowa „Szukam Panie Twojego oblicza”. Ruszamy, modląc się o zgodę i miłość w naszych rodzinach. Jedziemy przez Kaczyn, Pierzchnicę, Chmielnik, Szaniec, do Buska-Zdroju, gdzie czeka na nas ciepły obiad, przygotowany przez Wspólnotę Świętego Brata Alberta i tutejszy oddział Caritas. Jedzie się ciężko, bo mocny wiatr wieje w oczy, a żar leje się z nieba. Na razie jest nas 200 osób, pozostali dołączają w Wiślicy i na trasie. U uśmiechniętej Madonny Łokietkowej mamy za sobą 75 przejechanych kilometrów, ale na mszy świętej chce nam się tańczyć... Tak wspaniałą atmosferę tworzy zespół muzyczny, dźwięk gitar, saksofonu, tamburynów, bongosów. Śpimy w większości w miejscowym gimnazjum lub w budynku ochotniczej straży pożarnej, choć niektórych goszczą mieszkańcy Wiślicy.

#### **20 sierpnia 2015r. czwartek**

Dziś dołączyło do naszej pielgrzymiej wspólnoty 250 osób. Tematem dnia jest „Bóg bogaty w miłosierdzie”. Cały dzień modlimy się o odwagę wiary dla młodzieży i dobre przygotowanie do Światowych Dni Młodzieży w Krakowie w 2016r. Jestem w grupie żółto-czarnej, skupiającej mieszkańców Buska (9 osób), Stopnicy, Pińczowa, Wiślicy i okolic. Pogoda nam dopisuje, nie ma wielkiego upału ani deszczu. Wyruszamy o 7.00 do Złotej Pińczowskiej, gdzie po przerwie na kawę czy herbatę mamy spotkanie z policją. Po krótkiej pogadance dotyczącej bezpieczeństwa na drodze, każdy pielgrzym otrzymuje małą książeczkę: Poradnik rowerzysty. Mszę Świętą i obiad mamy w Młodzawach Wielkich, a w pięknym pińczowskim kościele św. Jana Ewangelisty odmawiamy Koronkę do Miłosierdzia Bożego, natomiast 17 kilometrów dalej, w Jasionnej – Różaniec. Jeszcze 10 kilometrów i upragniony odpoczynek w Mnichowie... Po modlitwie i Apelu Jasnogórskim w przestronnym, barokowym drewnianym kościele z XVIIIw., pachnącym modrzewiem, zasypiamy snem sprawiedliwego, pokotem w klasach i na korytarzach miejscowej szkoły podstawowej.

#### **21 sierpnia 2015r. piątek**

Pobudka o 5.30, bo już w godzinę później modlitwa poranna i złożenie bagaży, karimat, śpiworów na samochód ciężarowy, który pojedzie za nami do kolejnego miejsca noclegowego. Jak się okazało, Mnichów, to była parafia kierownika naszej pielgrzymki, księdza Tomasza Biskupa, dlatego o 6.30 dołączyło do nas ok. 40 jego parafian, zatem liczba pielgrzymów wzrosła do bez mała pięciuset osób. Przed nami daleka droga, prawie 75 kilometrów. Tego dnia modliliśmy się o wyzwolenie z nałogów dla ludzi uzależnionych, a motto dnia brzmiało: „Jezus Chrystus obliczem miłosierdzia Boga”. W Dzierzgowie na Mszy Św. zawitał do nas biskup Diecezji Kieleckiej Jan Piotrowski. On też towarzyszył nam na kilkunastokilometrowej trasie do Drużykowej, oczywiście na rowerze... Dołączał na trasie do każdej z grup, wspierając każdego z nas słowem i modlitwą. A nie było łatwo, nogi bolały od pedałowania, kark od schylania się nad kierownicą, nie wspominając już o siedzeniu... Ale w Lelowie czekała już na nas hala sportowa z prysznicami, których

brakowało nam na poprzednim noclegu. Komu udało się wykapać, nie zdążył już zaspokoić głodu, bo 20.30 pobiegliśmy na drogę krzyżową do Kościoła św. Marcina. Ale po drodze zapachniał nam chleb, więc idąc za zapachem, trafiliśmy wprost do piekarni, gdzie zaopatrzyliśmy się w pszenny bochenek, który potem całe nabożeństwo rozczłuchał taki zapach, że mieliśmy okazję do postu i ekspiacji. Ale jakże wspaniale smakował później ten świeży chleb z konserwą rybną...

#### **22 sierpnia 2015r. sobota**

Ostatni dzień pielgrzymki. Dzisiaj staniemy przed naszą Mamą na Jasnej Górze. To Ona jest tematem rozważań dzisiejszego dnia. Od rana śpiewamy Jej pieśni i modlimy się o pokój na świecie. A na postojach w Żurawiu same kolejki: po supę, do wody, do toy toya o zapachu buble gum, do sklepu, bo się pić chce, po naklejki na rower, żeby trafił w Częstochowie do właściwego samochodu. Nie ma czasu odpocząć, ale wszyscy są radośni i podekscytowani. Odmawiamy Koronkę do Miłosierdzia Bożego i wyruszamy na ostatni morderczy etap. Teraz same górki. Niektóre takie strome, że muszę schodzić z roweru i iść na szczyt piechotą. Nie mam takiej kondycji, jak moi bracia i siostry, którzy są na pielgrzymce po raz trzeci. Trochę wstyd, bo najmłodszy pedałowujący ma 7 lat, a najstarszy 77... Zbliżamy się do Częstochowy, w mieście eskortuje nas policja, zatem możemy jechać ławą, zajmując cały prawy pas drogi. Porządkowi pokrzykują: łączymy, do przodu! Daje o sobie znać zmęczenie, ale już widać aleje. Naciskamy pedały coraz mocniej, pozdrawiając mieszkańców Częstochowy dzwonekami rowerów. Jadąc śpiewamy: Madonno, Czarna Madonno, jak dobrze Twym dzieckiem być... Jeszcze trochę wysiłku i wreszcie jesteśmy pod Wałami Jasnogórskimi! Zostawiamy rowery i kładziemy się krzyżem na wysuszonej przez upał trawie. Wzruszenie odbiera głos... Wita nas arcybiskup Stanisław Nowak. Za chwilę spotykamy się w kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Po raz pierwszy w życiu jestem tak blisko, za kratą. Patrę w smutne oblicze mojej Mamy, a łzy same płyną... Wszyscy przyjmują komunię, a godzina Mszy Świętej mija tak szybko... Nawet nogi nie boją, choć stoimy ściśnięci w kaplicy tak, że trudno uklęknąć. Powierzamy naszej Matce wszystkie intencje, z którymi przyjechaliśmy. Oddajemy je w nadziei, że zanieś je do Syna. Rozmodleni, szczęśliwi, wracamy do czekających na parkingu autokarów, żegnamy się nawzajem z zapewnieniem, że w przyszłym roku spotkamy się znów na pielgrzymim szlaku.

*MB*

#### **Ś.P. JÓZEF CZERNIKIEWICZ**

W sobotę, 5 września b., pożegnaliśmy śp. Józefa Czernikiewicza. Patriotą, partyzant, nauczyciel, a zarazem skromny człowiek, który przez okres komunizmu przeszedł z honorem zachowując polską, patriotyczną rację stanu. Człowiek przejrzysty dla uczniów i środowiska.

W gronie jego uczniów i wychowanków znalazło się wielu duchownych. Odprowadzali go na miejsce doczesnego spoczynku liczni mieszkańcy Buska-Zdroju. W świecie zacierających się stałych wartości i autorytetów



będzie nam go porostu brakować. Był bowiem drogowskazem, który nie tylko wskazywał drogę, ale zwyczajnie kroczył przed nami i prowadził przez trudną drogę ludzkich wyborów.

*Ks. Marek Podyma*



### Szanowna Rodzino, drodzy Przyjaciele!

I znów żegnamy drogiego nam nauczyciela i wychowawcę. Odchodzi Ci, dzięki którym wiele pokoleń młodych ludzi ukształtowało swój charakter, zdobyło podstawy prawości, umiejętność odróżnienia dobra od zła i poczucie szacunku dla drugiego człowieka. Bo tego właśnie uczył nas profesor Józef Czernikiewicz.

Z wielkim żalem i smutkiem żegnamy wspaniałego człowieka i przyjaciela.

Tak wiele Mu zawdzięczamy. Uczył nas nie tylko fizyki, ale mądrości życiowej, najprostszego i najszczerzego patriotyzmu, szacunku dla wiary, nawet w tamtych trudnych czasach, zwykłej ludzkiej uczciwości i wzajemnej troski o siebie.

Szczególnie dziś, gdy świat razem z nami pędzi w pośpiechu, giną te proste zasady życiowe. Ale my, wychowankowie Profesora, pamiętamy i będziemy pamiętać o zasadach, które nam wpajał. Pamiętamy, że zawsze radą i dobrym słowem pomagał nam w trudnych sytuacjach, rozbrajając przy tym życzliwością i szczerością. Taki był zawsze, żył wśród nas, razem z nami. Wiedział, kto potrzebuje pomocy, uczył dobrych manier, nigdy nie byliśmy bezimiennym tłumem, zawsze byliśmy „córunią”, „synkiem”, Staszkiem, Krysią.

Różnorodność zainteresowań Profesora – fizyka, muzyka, pszczelarstwo, historia, ta prawdziwa, oparta na własnych doświadczeniach, czyniły Go niezwykłą osobowością. Jako 18-letni chłopiec w czerwcu 1943 r. ruszył za swoimi braćmi do lasu walczyć z wrogiem. Wstąpił do oddziału partyzanckiego, służył w jednostkach okręgu radomsko-kieleckiego Armii Krajowej dowodzonych przez porucznika, cichociemnego Jana Piwnika „Ponurego”. Partyzantka, okupacja, dramatyczne wybory były sprawdzianem męstwa i bohaterstwa. Liczne odznaczenia i medale, awans na stopień porucznika to widoczne dowody uznania.

Ważniejsza od nich jest jednak wdzięczność i pamięć w sercach tych, którzy byli uczestnikami i świadkami postawy Profesora .

Odszedł człowiek, przez którego my uczniowie, a później dorośli ludzie, traktowani byliśmy z taką samą życzliwością, bliskością i powagą. Spotkania z Profesorem, nawet te przypadkowe, dawały poczucie serdeczności, radości i bezpieczeństwa. Był ktoś w tym dziwnym świecie kto się nie zmieniał. Zawsze porozmawiał, wysłuchał, cieszył się z sukcesów, współczuł gdy było źle.

Panie Profesorze, jesteśmy dumni, że byliśmy Pana uczniami, że jakaś cząstka Pańskiej osobowości zostanie w nas. Będziemy pamiętać, a Pan będzie dla nas zawsze wzorem.

Żegnamy Panie Profesorze, spoczywaj w pokoju. Pamiętaj o Panu pozostanie w naszych sercach.

Dobry Boże, zabrałeś nam drogiego i wielkiego Przyjaciela, okaż Mu swoje miłosierdzie i obdarz Go zbawieniem.

*(mowa pożegnalna wygłoszona przez pana Piora Wąsowicza)*

### PIELGRZYMKA DO KALISZA

3-go września, w ramach Ogólnopolskiej Pielgrzymki Rodziny Radia Maryja, miała miejsce pielgrzymka para-





fialna do Sanktuarium Św. Józefa w Kaliszu w intencji naszych rodzin i w intencji obrony życia.



Pielgrzymi odwiedzili również Sanktuarium w Gidlach.  
*Ks. Marek Podyma*

## HISTORIA II WOJNY ŚWIATOWEJ OPowiedziana USTAMI ZUCHÓW

Dnia 17-go września w czwartek tradycyjny czas zwiedzania kościoła parafialnego został wypełniony treściami patriotycznymi. W kościele znalazły się: sztandar Szkoły Imienia Kornela Makuszyńskiego w Siesławicach, drużyna Zuchów tejże szkoły wcielonych tym razem w aktorskie role, przedstawiciele Kombatantów, nauczyciele, rodzice i prawie 200-osobowa grupa kuracjuszy zasłuchanych w patriotyczne i historyczne treści przedstawiane przez dzieci. Pokaz multimedialny, komentarz prowadzący publiczność przez historię II Wojny Światowej, wiersze

i teksty wygłaszane z przejściem przez młodych aktorów razem z dekoracjami dały nam wzruszające widowisko, wobec którego nie można było przejść obojętnie.



To wszystko dokonało się dzięki zaangażowaniu pani Barbary Skrzypek prowadzącej Drużynę Zuchów, która spektakl przygotowała przy współudziale nauczycieli i przy współpracy księży z naszej parafii. Wszystko zakończyło się w Izbie Chleba, gdzie uczestnicy podzielili się pobłogosławionymi ciepłymi jeszcze podpłomykami, które tym razem roznieśli po Izbie i przekazali uczestnikom mali aktorzy w mundurach.  
*Ks. Marek Podyma*

## SPOTKANIE ZE SZTUKĄ WYSOKĄ

Po kilku latach w Operze Narodowej w Teatrze Wielkim w Warszawie została wznowiona AIDA Giuseppe Verdiego, opera w czterech aktach napisana przed laty z okazji otwarcia Kanału Sueskiego. W piątek 18-go września młodzież z naszej parafii z różnych szkół buskich w tym ze Szkoły Niepełnosprawnych Ruchowo na Górcie miała okazję zapoznać się z tym najwyższej klasy wyda-



rzeniem muzycznym. Dla większości z nich było to pierwsze spotkanie z operą.



Mam nadzieję, że spotkanie z wielką sceną i przepiękną scenografią stanowiącą tło gry wspaniałych artystów będzie dla tych młodych ludzi początkiem przygody ze sztuką wielkiego formatu. Przedsięwzięcie zostało zrealizowane w ramach projektu „Spotkanie ze sztuką wysoką” finansowanego przez PZU. Wszystko mogło dokonać się dzięki projektowi napisanemu przez pana Marka Bębenka naszego parafianina.

*Ks. Marek Podyma*

## DZIEŃ SKUPIENIA NA WYSPIE



18 IX br. wszystkie, starsze wspólnoty skupione w Parafii św. Brata Alberta z opiekunem ks. Adamem Dziadkiem udały się na dzień skupienia do Budzynia na tzw. wyspę, która można nazwać ośrodkiem rekolekcyjnym. W programie:

1. Miły poczęstunek przy ciastku i kawie
2. Zwiedzanie pięknego terenu „Wyspy”
3. Adoracja Najświętszego Sakramentu (Koronka do Miłosierdzia Bożego przy wystawionym Najświętszym Sakramencie)
4. Konferencja ascetyczna
5. Uroczysta Eucharystia
6. Biesiada przy ognisku ( żurek z jajkiem)



Moc wrażeń dla oczu, serca, ducha i ciała.

## POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA W MUCZNEM



Dnia 18-go października br. ks. Abp Józef Michalik poświęcił kościół pod wezwaniem św. Hubera w Muczne. Uroczystość odbyła się przy asyście kilkudziesięciu księży z udziałem przedstawicieli Władz Lokalnych, Leśników, przedstawicieli Wojsk Ochrony Pogranicza, mieszkańców i turystów. Muczne, to miejscowość położona głęboko w sercu Bieszczad. W latach komunistycznych znajdował się tam ekskluzywny, jak na owe czasy ośrodek wypoczynkowy Rady Ministrów tzw. „Gierkówka” i kilka domów, w których mieszkali leśnicy. Po transformacji w Ośrodku Rady Ministrów urządzono hotel dostępny dla zwykłych śmiertelników, w którym co niedzielę duszpasterze dojeżdżający z Ustrzyk Górnych odprawiali Mszę św.



Myśl o budowie małego drewnianego kościoła podjął niedawno ks. Abp Michalik przy okazji wizytowania kościoła w Tarnawie. Niezwłocznie podjęto trudne starania o pozyskanie terenu na budowę kościoła. Budowa nie trwała nawet dwa lata. Choć mieszkających na miejscu jest niewiele ponad 30 osób, to dzięki zaangażowaniu ks.





Marka Typrowicza proboszcza z Ustrzyk Górnych budowę wsparło ponad 40 parafii z całej Polski, wśród nich i nasza parafia i inwestycja warta 400 000zł została oddana do użytku. Kościół zaprojektowany w stylu karpackim ma piękną sylwetkę, a ściany i wnętrze zostało wykonane po mistrzowsku przez górali spod Tatr.



Charakterystyczny jest wystrój kościoła związany ze św. Hubertem patronem myśliwych. Nawę oświetlają żyrandole z poroży jeleni –główny żyrandol jest wykonany z kilkudziesięciu poroży i waży ponad 160 kg. Z tego samego tworzywa został wykonany krzyż ołtarzowy. Monstrancja zaś zrobiona z poroża renifera została zwieńczona jeleniem z krzyżem pomiędzy rogami. Nowy kościół będzie służył jako miejsce modlitwy dla mieszkających tam pracowników leśnych i turystów coraz liczniej odwiedzających Bieszczady.



Cieszymy się bardzo, że jadąc w Bieszczady i odwiedzając kościół w Muczmem, będziemy mogli się radować, że jako parafia w pomogliśmy tej pięknej świątyni.

*Ks. Marek Podyma*

## DIECEZJALNE SPOTKANIE RÓŻ ŻYWEGO RÓŻAŃCA



Dnia 3 X 2015r w Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej Kieleckiej miało miejsce VII Diecezjalne Spotkanie Róż Żywego Różańca. Z naszej parafii pojechało 25 osób z opiekunem ks. Adamem Dziadkiem i tyle samo łączyły się z nami duchowo.

## SPOTKANIE PARAFIALNYCH ZESPOŁÓW CARITAS



Dnia 11 X 2015r. Parafialny Zespół Caritas, wraz z opiekunem ks. Adamem Dziadkiem uczestniczył w diecezjalnym spotkaniu Parafialnych Zespołów Caritas w parafii Błogosławionego ks. Józefa Pawłowskiego we Włoszczowie. Spotkanie rozpoczęła Eucharystia w kościele parafialnym. Po Mszy Św. odbyło się spotkanie formacyjne, które poprowadził wicedyrektor Kieleckiej caritas ks. Krzysztof Banasik. Tematem spotkania było przygotowanie do obchodów Roku Miłosierdzia.

## SPOTKANIE ZE SZTUKĄ WYSOKĄ - „KRÓLOWA ŚNIEGU”

Tym razem, 24 października 2015r, kolejna 40-osobowa grupa uczestników projektu: „TETE A TETE Z KULTURĄ” udała się wraz z opiekunami do Teatru Narodowego w Warszawie. Najpierw odwiedziliśmy Park Kultury w warszawskim Powsinie, gdzie po krótkim spacerze posi-



liliśmy się obiadem w parkowej restauracji, a następnie przejechaliśmy do centrum stolicy.



O godz. 16, w wypełnionej po brzegi Sali im. Bogusławskiego, rozpoczął się spektakl pt.: „Królowa Śniegu”. Na widowni obok maluchów zasiadła młodzież, osoby w średnim wieku i całkiem dorosłe. Jeśli ktoś był początkowo tym faktem zdziwiony, to ostatnie słowa wypowiedziane w spektaklu wszystko mu wyjaśniły. Jakie to słowa? O tym napiszemy w świątecznym numerze „Boskiego Zdroju”. Tam też zamieścimy szerszą relację z wyjazdu do Opery Narodowej na „Aidę” i do Teatru Narodowego na „Królową Śniegu”. Wydarzenia te są realizacją wspomnianego na wstępie projektu dofinansowanego przez Fundację PZU.

*M. Bębenek*

#### PIELGRZYMKA DO KRAKOWA



24-go października w sobotę odbyła się pielgrzym-

ka do: Mogiły, Łagiewnik, Centrum Jana Pawła II, parafii Św. Brata Alberta w Krakowie, którą poprowadził ks. Tadeusz Domagała, kapelan buskiego szpitala.

#### OBCHODY NARODOWEGO ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI W BUSKU-ZDROJU

Buskie obchody Narodowego Święta Niepodległości rozpoczęły się w kościele pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny od modlitwy w intencji Ojczyzny.



Mszy św. koncelebrowanej przez Ks. Proboszczów buskich parafii i ks. Kapelana Policji, przewodniczył Dziekan Dekanatu Buskiego, Ks. Prałat Marek Podyma. Homilię wygłosił Proboszcz Parafii NP Najświętszej Maryi Panny, Ks. Kanonik Tadeusz Szlachta.



Po Mszy św. uczestnicy uroczystości przemaszerowali ulicami naszego miasta pod pomnik Tadeusza Kościuszki. Pan Burmistrz Waldemar Sikora wygłosił okolicznościowe przemówienie, złożono wiązkanki kwiatów.

#### NIEPODLEGŁOŚCIOWYM SZLAKIEM – OD OLEANDRÓW DO ORLĄT LWOWSKICH

W dniu 11 listopada 2015 roku, wojewódzkie uroczystości Narodowego Święta Niepodległości rozpoczęły się Mszą św. odprawioną w Katedrze Kieleckiej przez Ks. Biskupa Ordynariusza Jana Piotrowskiego. Główne uroczystości patriotyczne miały miejsce przed pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego na kieleckim Placu Wolności.

Po zakończonych uroczystościach odbyło się widowisko historyczne „Gloria Victis – Godni Pamięci. Niepodległościowym Szlakiem – od Oleandrów do Orłąt Lwowskich”, przygotowane przez Kielecki Ochotniczy Szwadron Kawalerii im. 13. Pułku Ułanów Wileńskich.





Założeniem widowiska była prezentacja wydarzeń, jakie miały miejsce między sierpniem 1914, a listopadem 1918 roku, ze szczególnym uwzględnieniem roli ochotniczej młodzieży występującej w obronie polskośći Lwowa, które w uznaniu bohaterskiej postawy i zasług – jako jedyne w kraju – udekorowane zostało przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego Krzyżem Virtuti Militari.

W wydarzeniu wzięły udział profesjonalne grupy rekonstrukcyjne z Polski i Czech. Tworzą je ludzie, którzy swoją pasją, zaangażowaniem, dbałością o prawdę historyczną, uzbrojenie, umundurowanie przybliżają i ożywiają naszą historię, budują świadomość i dumę narodową.



W kieleckim widowisku historycznym uczestniczyli również – jako młodzi mieszkańcy Lwowa – uczniowie z buskiego Samorządowego Gimnazjum nr 2, członkowie Grupy Teatralnej „Pegaz”. To już kolejny udział młodych aktorów w rekonstrukcji wydarzeń historycznych. Wcześniejsze poznanie odtwarzanych wydarzeń, dobór i przygotowanie kostiumów, osobiste zaangażowanie w rekonstrukcję to szczególna dbałość młodego pokolenia o pamięć historyczną.

*Miriam*

### „TYLKO NIEOBECNI SĄ NAJBLIŻEJ”

15 listopada br. Apostolstwo Pomocy Duszom Czyśćcowym przy parafii św. Br. Alberta w Busku Zdroju poprowadziło nabożeństwo z modlitwą za zmarłych na cmentarzu grzebalnym. W godzinie Miłosierdzia odmówiliśmy Koronkę do Bożego Miłosierdzia połączoną z wypominankami za zmarłych, litanie za zmarłych w czyśćcu cierpiących, odśpiewaliśmy pieśni. Po modlitwie i błogosławieństwie wierni zanieśli zapalone znicze na groby swoich bliskich zmarłych.

*Ks. Adam Dziadek -opiekun.*

### CZYŃ MIŁOSIĘRDZIE JAK PATRON

17 listopada br. w comiesięczne wspomnienie naszego patrona św. Brata Alberta 25- osobowa grupa była w te-

atrze im. Ludwika Solskiego w Tarnowie. Uczestnicy z zainteresowaniem obejrżeli sztukę teatralną Karola Wojtyły pt: „Brat naszego Boga”.

### INAUGURACJA JUBILEUSZU 1050-LECIA CHRZTU POLSKI - BAZYLIKA KATEDRALNA W KIELCACH



Dnia 28-go listopada 2015-go roku o godzinie 17<sup>00</sup> Biskup Kielecki Jan zgromadził przedstawicieli prezbiterów i wiernych diecezji Kieleckiej i modlitwą nieszporów rozpoczął nowy rok kościelny i duszpasterski. Nowy rok liturgiczny będzie niósł wiele treści religijnych w wymiarze Kościoła Powszechnego i Polskiego. Będą to: Ustanowiony przez papieża Franciszka Nadzwyczajny Jubileuszowy Rok Miłosierdzia rozpoczynający się w Kościele Powszechnym 8-go grudnia, a w Diecezji Kieleckiej 13-go grudnia; celebracje związane z 1050 Rocznicą Chrztu Polski i pamiątką wcześniejszego jeszcze Chrztu Wiślickiego oraz Światowe Dni Młodzieży. Po nieszporach na ręce dziekanów i świeckich przedstawicieli parafii ks. biskup przekazał świece Jubileuszowe 1050-lecia Chrztu Polski.

*Ks. Marek Podyma*

### SZLACHETNA PACZKA



Dawno nie widziałem tylu szczęśliwych ludzi. W sobotę sporo po 21-szej pomiędzy zaparkowanym tirem a pomieszczeniami Domu Parafialnego żywo krzątali się ludzie. Ludzie młodzi, w sile wieku, dziewczyny, chłopaki, kobiety i mężczyźni, mama z córeczką, dla której pora wydawać by się mogła zbyt późna, a jestem przekonany o tym, że nie mogło być dla niej lepszej lekcji wrażliwości na potrzeby drugiego człowieka. Co chwile migotały w blasku zapalonych świateł odblaski bojowych mundu-



rów strażackich.



Bez ponagłania wszyscy w pośpiechu nosili paczki prześcigając w tym dobrym mozole. Każdy starał się zdążyć przed drugim i nikt nie musiał prosić o pomoc przy dźwiganiu ciężkich paczek, bo zaraz znajdował się ktoś, kto śpieszył z pomocą. I ta radość na twarzach, której długo nie zapomnę. I nie było problemu w tym, że niektórzy musieli poświęcić wiele godzin, a nawet dni cennego przedświątecznego czasu.



Uczestniczyć w obdarowywaniu! W tym łańcuchu wyzwolonego dobra stworzyła się niewidzialna wież pomiędzy tymi, którzy ofiarowali paczki w różnych miejscach Polski, tymi, którzy je przetransportowali i posegregowali, żeby mogły trafić do adresatów i tymi, którzy nie zostali pozostawieni sami sobie w swoim niedostatku lub biedzie. Ile dobra może wypłynąć z dobrego wrażliwego serca? Wierzę, że dla większości ludzi w tym zamykającym się kręgu inspiracją było ożywione miłością chrześcijańską serce. Byłem bardzo dumny z moich parafian! Prawdę mówi Ewangelia, że więcej jest radości z dawania aniżeli z brania. Jesteś smutny, przygnębiony? Zrób lub ofiaruj coś dla potrzebującego. Uśmiech na pewno zawita na Twojej twarzy jak Dobra Nowina o tym, że miłość nie umarła!

*Ks. Marek Podyma*

## ROZPOCZĘCIE ROKU MIŁOSIERDZIA I 1050. ROCZNICY CHRZTU POLSKI

13 grudnia 2015 r. w naszym kościele parafialnym, który na mocy Dekretu Biskupa Kieleckiego jest Jubileuszowym Kościołem Stacyjnym, rozpoczął się Nadzwyczajny Rok Jubileuszowy Miłosierdzia jak również rok obchodów 1050. Rocznicy Chrztu Polski.



Tego dnia obchodziliśmy również 34. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego. Modliliśmy się w intencji ofiar Stanu Wojennego, w intencji członków Solidarnościowego Zrywu z Uzdrowiska Busko-Solec i oraz w intencji wszystkich, którzy podjęli nierówną walkę z przedstawicielami sowieckiego systemu i jego polskich społeczników.





Msza święta została zamówiona przez pana Piotra Ziabińskiego z Kanady, zmuszonego wtedy do emigracji z Polski.

Na uroczystościach obecny był pan poseł Michał Cieślak, pan burmistrz Waldemar Sikora i starosta Jerzy Kolarz.

### ORSZAK TRZECH KRÓLI

Dnia 6-go stycznia 2016 roku po raz pierwszy trzy parafie Buskie ruszały w Orszaku Trzech Króli.

W każdej parafii o godzinie 15<sup>00</sup> wierni zgromadzili się na Koronkę do Miłosierdzia Bożego nawiązując tym faktem do Nadzwyczajnego Roku Miłosierdzia ustanowionego przez Ojca Świętego Franciszka następnie Orszaki, na czele których szli Władarze Miasta wyruszyły ku Starostwu, gdzie wszyscy spotkali się około godziny 16.

Orszakowi z Parafii św. Brata Alberta, który wyruszył spod kaplicy św. Anny przewodniczył pan Burmistrz Waldemar Sikora przebrany w królewski strój. W Orszaku szli zarówno parafianie jak i kuracjusze.

boszczów buskich parafii wypełniły wspólny czas, który stał się okazją do modlitwy jak i refleksji nad historią, w której uczestniczymy. Głowy wielu uczestników ozdobione były koronami, które w roku 1050 Rocznicy Chrztu Polski mogły nam przypomnieć, że przez nasz chrzest staliśmy się uczestnikami Królewskiej, Kapłańskiej i Prorockiej władzy Chrystusa.

Nastrój radości towarzyszył zebrany, a zakup kremówek i kalendarzy był okazją do wsparcia funduszu organizacji Świątowych Dni Młodzieży w Polsce.

Mam nadzieję, że to pierwsze i nie ostatnie takie wydarzenie.

Warto przypomnieć, że zwyczaj organizowania Orszaku Trzech Króli powstał przed kilku laty z inicjatywy Opus Dei.

*Ks. Marek Podyma*

### WIZYTA TRZECH KRÓLI W CHOTELKU ZIELONYM

Wizyta Trzech Króli w Uroczystość Objawienia Pańskiego na Mszy Świętej w Chotelku Zielonym.



Przy Starostwie tłum zebranych razem uczestników przekroczył na pewno liczbę tysięcy. Wspólna modlitwa, śpiewanie kolęd, słowo od gospodarzy miasta i pro-

*Ks. Adam Dziadek*

**KONTO PARAFII: BANK SPÓŁDZIELCZY BUSKO-ZDRÓJ 21 8480 0004 2001 0007 0120 0001**

**Cena egzemplarza gazetki: 4 zł**

**Kolegium redakcyjne: Asystent Kościelny:** Ks. Proboszcz Marek Podyma

**Redaktor naczelny:** Maria Nogaś; **Redakcja:** Alicja Kryczka i Małgorzata Bębenek.

**Wydawca:** Parafia pw. Św. Brata Alberta Chmielowskiego

ul. Lipowa 1 28-100 Busko-Zdrój

**www.albert-busko.pl e-mail: boskizdroj@kielce.opoka.org.pl**